Rok XII. Nr. 209 (3454) Wilno, Piątek 2 Sierpnia 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Trudności Rady Ligi Narodów nad uzgodnieniem tekstu rezolucji

Tekst projektu pokojowego załatwienia sporu został wręczony Włochom i Abisynji

GENEWA. (Pat). Min. Eden i premjer Laval uzgodnili tekst projektu rezolucji, który Laval o godz. 23 m. 30 wręczył Aloisiemu dla niezwłocznego przesłania do Rzymu.

Według krążących pogłosek, projekt ten ma zalecać procedurę koncyljacyjną na podstawie traktatu z 1906 roku.

Gdyby rokowania bezpośrednie nie doprowadziły do porozumienia, projekt proponuje w przybliżeniu datę 25 sierpnia w celu omówienia całokształtu zagadnienia. Wreszcie obie strony mają się zobowiązać, iż nie uciekną się do siły.

GENEWA. (Pat). Dziś rano minister Laval przyjął przedstawiciela Abisynji Hawariate, któremu zakomunikował projekt rezolucji, uzgodniony z ministrem Edenem.

Włochy wysuwają poważne zastrzeżenia

GENEWA, (Pat) Potwierdzają się tu pogłoski, że projekt rezolucji opracowany przez delegację francuską został w ogólnych zarysach przyjęty przez delegata Anglji, min. Edena. Jednakowoż strona włoska zgłasza poważne zastrzeżenia w stosunku do propozycyj, przedstawionych jej wczoraj w nocy, a zwłaszcza do poprawek angielskich. Włoskie koła prasowe donoszą, że definitywna odpowiedź Rzymu na propozycję francusko-angielską jeszcze nie nadeszła. Włosi sądzą jednak, że w obecnej postaci, propozycje nie będą mogły być przyjęte przez Mussoliniego.

Główne zastrzeżenia włoskie dotyczą podobno tej części rezolucji, która przewiduje, że w razie niepowodzenia rokowań Francji, Anglji i Włoch (jako sygnatarjuszy traktatu z r. 1906) Rada Ligi Narodów zajmie się całokształtem stosunków włosko-abisyńskich.

Baron Aloisi znajduje się w stałym kontakcie telefonicznym z szefem rządu włoskiego Mussolinim.

Wiadomość o poważnych zastrzeżeniach włoskich rozeszła się w kuluarach Ligi Narodów w godzinach przedpołudniowych, wywołując nastroje pewnego pesymizmu.

LONDYN, (PAT). — Korespondent Reutera w Genewie donosi, że jedynym istotnym punktem, co do którego nie zdołano dotychczas osiągnąć porozumienia, ma być deklaracja o nieodwoływaniu się do siły. W sprawie tej Włochy dotychczas zajmowały stanowisko nieprzejednane.

Telefoniczna interwencja Lavala u Mussoliniego nie dała pozytywnych rezultatów

PARYŻ, (PAT). — Korespondent Havasa w Genewie donosi, iż minister Laval rozmawiał dziś telefonicznie z Mussolinim, prosząc go o zaniechanie opozycji wobec projektu angielskiego zmierzającego do zażegnania wojny.

Mussolini miał jakoby na to odpowiedzieć, że plan ten jest zbyt niejasny i że rokowania mogą się przeciągnąć znacznie poza termin, jaki w tej sprawie wyznaczyłaby Liga Narodów.

W obecnej chwili toczą się w sprawie abisyńskiej dalsze rokowania między Edenem, Lavalem i Aloisim. Jeżeli główni delegaci nie będą mogli przedstawić projektu rozwiązania sprawy na publicznem posiedzeniu Rady, wyznaczonem dziś na godz. 17. to posiedzenie to będzie zapewne odroczone.

Abisynja nie zgodzi się na roztoczenie nad nią mandatu

LONDYN, (PAT). — Korespondent Reutera w Addis-Abebie donosi, iż minister spraw zagranicznych Etjopji oświadczył dziś rano, iż Etjopja nie zgodzi się w żadnym razie, aby jakiemukolwiek państwu Liga Narodów miała powierzyć mandat nad Abisynją.

Anglja nie dopuści do wojny

Oświadczenie ministra Hoare

LONDYN (Pat). Podczas dzisiejszej debaty w izbie gmin na temat brytyjskiej polityki gospodarczej zabrał głos min. spraw zagranicznych Hoare, który oświadczył, że w sprawie Abisynji stanowisko W. Brytanji jest realistyczne lecz bynajmniej nie cyniczne. W. Brytanja będąc przeciwną zapalczywej i pośpiesznej akcji, stoi wytrwale i szczerze przy swych zobowiązaniach co do współpracy w Lidze Narodów.

Wybuch wojny byłby zjawiskiem zawsze ujemnem bez względu na to, gdziekolwiek wojna byłaby prowadzona i kto byłby zwycięzcą. W. Brytanja tak samo, jak i Francja unika walk między białą i kolorową rasą Minister Hoare potwierdził raz jeszcze sympatje Anglji dla ekspansji kolonjalnej Włoch, zaznaczył jednak, iż interesy imperjum brytyjskiego nie pozwalają na to, aby doprowadzić do zaognienia między rasami.

Min. Hoare zakończył swe przemówienie podkreśleniem, iż politykę brytyjską cechował zawsze zdrowy rozsądek i że w przyszłości W. Brytanja, kierując się zdrowym rozsądkiem, znajdzie właściwy sposób rozwiązania zatargów, zagrażających dziś pokojowi europejskiemu.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

GENEWA, (PAT). — Publiczne posiedzenie Rady Ligi, które wyznaczone było dziś na godz. 17 nie doszło do skutku ponieważ w toku rozmów zakulisowych pomiędzy Edenem, Lavalem i Aloisim nie zdołano uzgodnić tekstu rezolucji, która miała być przyjęta przez Radę.

Wedle doniesień prasy genewskiej, rezolucja ta w pierwszem brzmieniu wskazywać miała na konieczność podjęcia prac przez włosko — abisyńską komisję pojednawczo-rozjemczą, przyczem zawierać miała definicję uprawnień tej komisji. Uprawnienia te zgodnie z życzeniem Włoch miały być ograniczone tylko do zajścia pod Ual-Ual. Ponadto w myśl brzmienia rezolucji Rada Ligi przyjąć miała do wiadomości zgodę obu stron co do szybkiego mianowania piątego arbitra komisji pojednawczo-arbitrażowej. Wreszcie rezolucja przewidywać miała wszczęcie rokowań pomiędzy Francją, Anglją, Włochami jako sygnatarjuszami traktatu z r. 1906.

Na wniosek min. Edena miała być włączona do rezolucji poprawka, że gdyby rokowania te nie doprowadziły do pozytywnych wyników, Rada Ligi zajęłaby się całokształtem zatargu włosko-abisyńskiego na sesji, która rozpoczęłaby się 4 września br. Ponadto min. Eden zażądać miał, aby rezolucja wyraźnie zobowiązała strony do nieuciekania się do siły w stosunkach wzajemnych.

Powyżej przedstawiona rezolucja nie została przyjęta przez delegację włoską, której szef baron Aloisi spędził dzisiejsze przedpołudnie na dalszych rozmowach telefonicznych z Mussolinim, poczem o godz. 16 udał się do Lavala, by zakomunikować mu uwagi, czy też kontrpropozycje włoskie.

We włoskich kołach prasowych panuje opinja, że zastrzeżenia włoskie dotyczą głównie tej części rezolucji, która upoważniałaby Radę Ligi do zajęcia się całokształtem zatargu włosko-abisyńskiego. Trudności wywołuje również żądanie angielskie w sprawie nieuciekania się do siły, jakkolwiek nie brak przypuszczeń, że kompromis w tej sprawie dałby się, być może chwilowo osiągnąć przez powołanie się na traktat włosko-abisyńskiej z r. 1928.

Oficjalnie jednak konkretne powody opozycji włoskiej nie są znane. Wiadomo natomiast, że po popołudniowej rozmowie Aloisi'ego i Lavala sekretarz generalny Quai D'Orsay p. Leger udał się do min. Edena, by zakomunikować mu treść odpowiedzi włoskiej na propozycje francuskie i włoskie. Tak więc mimo dużych trudności, rokowania trwają i nie jest wyłączone, że doprowadzą w dniu jutrzejszym do kompromisu.

NARADY TRWAJĄ.

GENEWA, (PAT). — W ciągu popołudnia odbywały się ożywione rokowania pomiędzy delegatami Francji, Włoch i W. Brytanji. O godz. 19 zebrała się konferencja, w której wzięli udział: Laval, baron Aloisi i Eden, poczem Laval i Eden udali się na obiad, a baron Aloisi połączył się telefonicznie z Rzymem. Premjer Laval przyjmując dziennikarzy francuskich oświadczył, że po obiedzie min. Eden zamierza ponownie porozumieć się z baronem Aloisim oraz że żywi nadzieję, że rokowania dadzą wynik pozytywny w najbliższym czasie.

KOMPROMIS, NA KTÓRY TRZEBA JESZCZE ZGODY.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi z Genewy: według wiarogodnych informacyj, na naradzie Lavala, Edena i barona Aloisi'ego usunięte zostały największe trudności na drodze do porozumienia.

Delegacja włoska oponowała przeciwko dwom punktom rezolucji:

1) przeciw propozycji, by Abisynja wzięła udział w rokowaniach z 3 sygnatarjuszami traktatu z r. 1906;

2) przeciwko połączeniu Ligi Narodów z temi rokowaniami, co włączyłoby je w ramy Ligi Narodów.

Ustalono formułę kompromisową z zastrzeżeniem uzyskania na nią zgody zainteresowanych rządów. Kompromis przewiduje, że te postanowienia będą z projektu uchwały usunięte i stanowić będą przedmiot osobnej deklaracji 3-ch mocarstw, które stwierdzą swą gotowość do rokowań w duchu traktatu z 1906 r. z czwartem państwem zainteresowanem. Abisynja nie jest wymieniona, lecz W. Brytanja uzyskuje przez takie rozstrzygnięcie satysfakcję merytoryczną a Włochy — formalną.

Nowa narada: Laval, Eden. baron Aloisi odbędzie się wieczorem. Jeżeli nastąpi zgoda rządów, Rada Ligi zbierze się jutro dla uchwalenia rezolucji. Sądzą, że Abisynja zgodzi się na rezolucję.

—oOo—

DEKLARACJA ROOSEVELTA.

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi z Warszyngtonu o deklaracji prezydenta Roosevelta, co następuje.

Prezydent Roosevelt ogłosił następującą deklarację: **w chwili, gdy Rada Ligi Narodów zebrała się dla zbadania środków celem rozstrzygnięcia w drodze pokojowej sporu pomiędzy Włochami i Abisynją, chcę wyrazić nadzieję narodu i rządu Stanów Zjednoczonych, że znalezione będzie rozstrzygnięcie pojednawcze i pokój będzie zachowany.**

Deklaracja ta — dodaje agencja Reutera — uważana jest za poparcie moralne dla Ligi Narodów.

NAJWYŻSZA RADA KOŚCIOŁA KOPTYJSKIEGO W OBRONIE ABISYNJI.

KAIR. (Pat.) Pod przewodnictwem koptyjskiego patrjarchy zebrała się w Kairze najwyższa rada kościoła koptyjskiego, która wczoraj wieczorem uchwaliła rezolucję, wyrażającą „sympatję dla abisyńskich sąsiadów".

Postanowiono w imieniu koptyjskiego patrjarchy wystosować odpowiedni apel Do Ligi Narodów

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA NAWOŁUJE LIGĘ NARODÓW DO ZASTOSOWANIA WOBEC WŁOCH SANKCYJ.

BRUKSELA. (Pat.) Kierownictwo międzynarodówki socjalistycznej, która niedawno przeniosła swą siedzibę ze Szwajcarji do Brukseli, pospołu z międzynarodówką socjalistycznych związków zawodowych wydała odezwę w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego, w której Włochy określane są jako napastnik. Odezwa zwraca się do Ligi Narod. z żądaniem zastosowania snkcwj przewidzianych w pakcie Ligi.

Nieprzemyślane zarządzenie

prezydenta senatu gdańskiego Greisera

GDAŃSK, (PAT). — Prezydent Senatu polecił urzędowi gdańskiej dyrekcji ceł nie pobierać cła przy sprowadzaniu z zagranicy świń, kaszy, masła i jaj, środków leczniczych, węgla, koksu, brykietów oraz wszelkich artykułów, które nadsyłane są do Gdańska pocztą lub paczkami.

Uregulowanie i kontrolowanie przywozu wolnocłowego senat powierzył urzędowi handlu zagranicznego.

Pozatem w komunikacie swoim senat podkreśla, że zarządzenie w sprawie ograniczeń dewizowych oraz obrotu handlowego z zagranicą z dn. 17 lipca r. b. pozostaje w mocy. Dotyczy to uzyskania zezwolenia na przywóz towarów, które mają być opłacone dewizami.

* * *

Powyższe zarządzenie Wolnego Miasta Gdańska, musi wywołać uczucie najdalej idącego zdumienia. Zarówno ze względu na treść jak i na okoliczności w jakich do jego ogłoszenia doszło. — Przecież było ono poprzedzone rozmowami komisarza Rzeczypospolitej Polskiej p. Papée z prezesem Senatu Gdańskiego p. Greiserem. A już na środowej konferencji **obie strony zamanifestowały dążenie do usunięcia nienormalnego stanu w stosunkach finansowych i gospodarczych w drodze nawiązania bezpośrednich rokowań.** Ponad wszelką wątpliwość istniały zatem widoki na usunięcie nienormalnego stanu rzeczy, który szkodzi przedewszystkiem Gdańskowi, jako portowi morskiemu, przez który przechodzi znaczna część polskiego handlu zagranicznego.

Tłem, na którem powstała obecna sytuacja, było wprowadzenie przez Wolne Miasto Gdańsk ograniczeń walutowych, który to środek miał ratować zagrożony gulden gdański. Polska słusznie domagała się zniesienia tych ograniczeń. Praktyka ostatnich czasów, bezmyślne szykanowanie obywateli polskich, „przyłapanych“ na wywożeniu paru złotych, olbrzymie grzywny nakładane za tego rodzaju wykroczenia, połączone często z karą więzienia, „zamrożenie“ należności polskich, co uniemożliwiło niemal zupełnie prowadzenie interesów z firmami gdańskiemi i t. p. wykazały słuszność stanowiska Polski.

Rząd Polski nie tracił jednak nadziei na polubowne załatwienie konfliktu. To też traktował sprawę spokojnie i objektywnie. Wykazał przytem w stosunku do Wolnego Miasta tyle dobrej woli, dał takie dowody zrozumienia dla sytuacji, w jakiej znalazł się (z własnej zresztą winy) Gdańsk, że mógł mniemać, iż sprawa zniesienia szkodliwych, a niepotrzebnie zadrażniających stosunki ograniczeń dewizowych zostanie w najbliższym czasie pozytywnie uregulowana. Jak wspomnieliśmy wyżej środowa rozmowa dawała dostateczną podstawę do takich przypuszczeń.

Ale gdyby nawet tego nie było, gdyby Rząd polski zachowywał się wobec Gdańska obojętnie, Senat Wolnego Miasta powinien był dobrze rozważyć skutki swego kroku, zanim zarządzenie opublikował. Zdaje on chyba sobie sprawę z tego, że wystąpieniem swojem **naruszył Statut Wolnego Miasta, zburzył całą mozolnie ustaloną organizację celną, wprowadzając w tej dziedzinie zupełną dowolność, i pogwałcił Traktat Wersalski i Konwencję Paryską!** No i zadał kłam dotychczasowym deklaracjom swoim.

Gdyby tego rodzaju tendencje miały się urzeczywistnić w praktyce, oznaczałoby to, że Senat Wolnego Miasta Gdańska obrał metodę fałszywą, której **skutki musiałyby się odbić bardzo niekorzystnie przedewszystkiem na interesach samego Gdańska.**

Nikt chyba nie wątpi, że słuszne, a bezsporne prawa Polski w Gdańsku muszą być i będą zapewnione. Senat W. Miasta musi je szanować, gdyż w tem miejscu kończy się granica życzliwości Polski wobec Gdańska. Przekraczając tę granicę Gdańsk naraża się na zmianę stosunku Polski do siebie.

Cóż może zrobić Rząd Polski? Może skierować do Senatu Wolnego Miasta Gdańska zapytanie co do jego intencyj, żądając jasnej i niedwuznacznej odpowiedzi. Sądzimy, że tak właśnie postąpi. **Od odpowiedzi, jaką otrzyma zależne jest dalsze ustosunkowanie się Rządu Polskiego do Gdańska.** **gel.**

Jak tłumaczy swoje posunięcie prezydent Greiser

GDAŃSK. (Pat.) „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszczają sprawozdanie z konferencji prasowej, która odbyła się przed południem w senacie w sprawie wydanego przez senat rozporządzenia celnego.

„Sytuacja obecna zaostrzyła się do tego stopnia, że senat gdański zmuszony został do samodzielnego działania. Naskutek polskich zarządzeń celnych polskie koła gospodarcze zostały zniechęcone do utrzymywania dalszych stosunków handlowych z Gdańskiem, a firmy gdańskie poczęły przenosić swe najważniejsze działy do Gdyni. Utrzymywanie tego stanu rzeczy oznacza gospodarczą ruinę Wolnego Miasta.

Dla senatu istnieją dwie możliwości. Mógł on załatwić sprawę przez bezpośrednie rokowania z Polską, lub też przekazać sprawę do Ligi Narodów. Droga do Genewy wymaga jednak bardzo dużo czasu. Senat gdański stoi na stanowisku, że należy wejść na drogę bezpośrednich rokowań, celem usunięcia trudności. Prezydent senatu Greiser odbył wczoraj konferencję z Komisarzem Generalnym R. P. ministrem Papée, zawiadamiając go, iż senat gdański gotów jest natychmiast podjąć rokowania w sprawie całokształtu kwestyj gospodarczych i celnych.

Gdańsk kładzie nacisk na to, aby załatwienie trudności nastąpiło jaknajszybciej, doprowadzając do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Wobec tego, że bezpośrednie rokowania z Polską wymagają również czasu, senat gdański zdecydował się na dzisiejsze posunięcie, zdając sobie sprawę z jego doniosłości. Prezydent senatu Greiser na mocy upoważnienia senatu wydał zarządzenie, iż do czasu odwołania, wszystkie potrzebne dla zaspokojenia potrzeb ludności gdańskiej towary, jak zboże, żywność, węgiel i t. d. mogą być sprowadzane do Gdańska bez uiszczenia cła, nie oznacza to w żadnym razie proklamowania terenu Wolnego Miasta, jako strefy wolnocłowej. Pozatem spodziewać się należy, że podniesione będą również opłaty, celem pokrycia kosztów gdańskiej administracji celnej.

Rozmowy z Polską dotyczyć będą także wyeliminowania fluktuacyj kursu złotego i guldena. Senat gdański gotów jest niezwłocznie rozpocząć praktyczne rokowania i spodziewa się, że czynniki polskie nie będą się dopatrywać w postępowaniu senatu gdańskiego akcji politycznej.“

Wiadomości z Kowna

BZDURY W URZĘDÓWCE.

„Liet. Aidas“ i „Rytu Lietuva“ zamieszczają następującą notatkę:

„TAJEMNICZE ZJAZDY ZIEMIAN“.

Jak donoszą z Pogir, miejscowi ziemianie nielitewskich poglądów często urządzają jakieś narady. Zjeżdżają się nawet z dalszych okolic. W czasie takich obrad stawia się wartę. Niekiedy narady ciągną się aż do świtu.

JUBILEUSZ SZEFA WYDZIAŁU PRASOWEGO M. S. Z.

W tych dniach p. Avetinaite obchodziła 15-lecie na stanowisku szefa wydziału prasowego MSZ w Kownie. P. Avstinaite przez pewien czas była dyrektorką litewskiej ajencji telegraficznej „Elta“.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Paryżu na cześć francuskiego min. wojny

PARYŻ, (PAT). — Z okazji oficjalnego pobytu gen. Bortnowskiego, który brał udział w manewrach armji francuskiej, ambasador R. P. Chłapowski wydał na cześć min. wojny Fabry śniadanie, w którem prócz ministra francuskiego wzięli udział: generalny inspektor armji i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin, szef rejonu wojskowego Paryża gen. Nieger, szef sztabu armji gen. Colson, zastępca szefa sztabu gen. Schweissguth, zastępca szefa sztabu gen. Bloch, szef oddziału 2-go sztabu ppłk. Goude oraz inni oficerowie francuscy.

Ze strony polskiej na śniadaniu obecni byli radca ambasady Frankowski, ppłk. Ljko-Rędziejewski, major Niewęgłowski, major Prohaska, kpt. Gustek oraz por. Kuczewski.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 89.35—85.58—89.12. Berlin 213.15—214.15—212,15. Holandja 359.00—359.90—358.10. Londyn 26.18—26,31—26.05. N. Jork nie notowany. Nowy Jork kabel 5,28 1/4—5,31 1/4—5,25 1/4. Paryż 34.98—35.07—34.89.

Straszna katastrofa w Warszawie



Nad ranem dn. 31 lipca stare dzielnice Warszawy zostały zaalarmowane odgłosami tragicznej katastrofy jaka zdarzyła się przy ul. Fret 16. Dwa piętra: 3-e i 4-e jednej z oficyn zawaliły się grzebiąc pod gruzami 34 osoby pogrążone we śnie. Podczas akcji ratowniczej zawaliły się również dwa niższe piętra. Na zdjęciu — akcja ratunkowa.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Nominacja W M. S. Z.

W dn. 1 b. m. p. Aleksander **Łubieński** mianowany został zastępcą dyrektora Protokółu Dyplomatycznego.

Wielka afera w Łodzi

Z Łodzi donoszą, że znany tam kupiec Mendel Perlmutter wyjechał w niewiadomym kierunku. Jest on właścicielem fabrycznego składu manufaktury. Firma jego już raz bankrutowała. Perlmutter zdołał jednak osiągnąć zgodę wierzycieli na dobrowolny układ, a od pewnego czasu uzyskał sobie opinję solidnego kupca, był bowiem wzorem punktualności w płaceniu zobowiązań.

Okazało się jednak, że ta solidność była tylko manewrem dla uśpienia dostawców. Pedlmutter ostatnio zaczął nabywać wielkie ilości towarów na kredyt. Gdy zadłużenie z tego tytułu urosło do 300.000 zł. — zginął bez wieści.

Wierzyciele twierdzą, że uciekł do Palestyny.

Sowiecka łódź podwodna zatonęła w zatoce fińskiej — utonęło 55 osób

MOSKWA. (Pat.) W zatoce fińskiej, podczas manewrów floty sowieckiej dn. 25 lipca b. r., wydarzyła się katastrofa: zatonęła łódź podwodna „B 3“ wraz z całą załogą 55 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować. Przyczyną katastrofy było zderzenie łodzi podwodnej w chwili pogrążenia z jednym z okrętów.

„B 3“ była łodzią starego typu, czynną od 1917 roku.

Rząd sowiecki postanowił przyznać jednorazowo rodzinom ofiar katastrofy po 10.000 rb. oraz dożywotnie renty.

Wydano zarządzenia w celu wydobycia zatonietej łodzi. Pogrzeb ofiar odbędzie się w Kronsztacie.

Zmarła 7 ofiara katastrofy budowlanej w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W dalszym ciągu trwa akcja przy usuwaniu gruzów przy ul. Freta 16. Praca przy tem potrwa jeszcze do wieczora.

Wczoraj wieczorem zmarł wskutek odniesionych ran Szajndla Goldblatt Jest to już siódma ofiara katastrofy budowlanej

Obecnie trwa również akcja przy umacnianiu pozostałych zagrożonych części domów.

Komisja budowlana bada przyczyny katastrofy. Pod gruzami dalszych ofiar nie znaleziono wobec czego wczorajsza wersja, iż brak jeszcze 7 osób okazała się nieprawdziwą.

Niepowodzenie Roosevelta

WASZYNGTON, (PAT). — Po raz trzeci izba reprezentantów zadała dziś cios polityce Roosevelta, odrzucając jego żądania o rozwiązaniu spółek eksploatających instytucje użyteczności publicznej (gazownie, elektrownie i t. p.). Większością 209 przeciw 155 odrzucono wniosek Rayburn'a, który, wyrażając opinję rządu, proponował uchwalenie odnośnego wniosku, przyjętego już przez Senat. W tej sytuacji niema mowy o uzgodnieniu stanowiska izb i zapewne projekt nie stanie się w 1935 r. ustawą.

Antyfaszyści włoscy a wyprawa abisyńska

Pokój czy wojna? — W Genewie ważą się w tej chwili losy. Wszyscy, lub prawie wszyscy, odczuwamy, że, chociaż w tej chwili widmo wojny grozi innemu kontynentowi, jednak od tego, lub innego rozstrzygnięcia zatargu włosko - abisyńskiego zależą w pewnym stopniu i nasze losy. Starsze pokolenie pamięta jeszcze dokładnie zatarg włosko - turecki 1911 r., który również miał miejsce w Afryce, a jednak fatalnie zaciążył na losach Europy.

Każdy krok poszczególnych figur na szachownicy współczesnej sytuacji wojskowo - politycznej może spowodować przesunięcie sił, i zburzyć w ten sposób dotychczasowy układ stosunków zewnętrzno - politycznych i wewnętrzno - politycznych poszczególnych państw.

Mamy przed sobą losy trzech cesarstw, których ustrój się zachwiał i załamał w burzy wojny. Stąd też uzasadnione pytanie: czy niektóre powstałe po wojnie nowe formy ustrojowe pewnych państw w wypadku wojny wykażą większą stałość, niż te, wzmocnione tradycją stuleci, które nie wytrzymały próby wojny?

Mussolini onegdaj powiedział pewnemu dziennikarzowi: **„Prawie cała Italja ze mną".**

Prawie cała... A więc nie cała. Istnieje pewna cząstka Italji, która nie jest z Mussolinim. Warto o tem pamiętać, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy Mussolini szykuje się do rozpoczęcia wojny. Warto dlatego, że w obliczu wroga zewnętrznego, wróg wewnętrzny może niekiedy odegrać znaczną rolę.

Wojna zewnętrzna jest niekiedy jedyną szansą wroga wewnętrznego. Wiemy to przecie z doświadczenia ostatnich dziesięcioleci.

Ostatnio o antyfaszystach włoskich było cicho. Może uprawiali tam we Włoszech krecią robotę, ale w każdym razie nie zakrojoną na szerszą skalę.

Ponadto kłócili się, jak zresztą emigrantom przystoi, w kawiarniach paryskich. Organ ich paryski „Liberta" ostatnio przestał nawet istnieć. A więc — kropka.

Niby nic.

A jednak... sądy doraźne we Włoszech mają sporo roboty. W ciągu 18 tygodni od 28 stycznia do 31 maja b. r. sądy doraźne we Włoszech skazały 225 osób za antypaństwową robotę — kolportowanie bibuły, należenie do zakazanych organizacyj i t. d. Ponadto istnieją we Włoszech sądy zwykłe...

A więc opór wewnętrzny w kraju w 13 roku dojścia Mussoliniego do władzy nie ustaje. Przeciwnie raczej się wzmacnia, a to ze względów łatwo zrozumiałych.

Nader ciekawem i godnem zastanowienia się jest, że właśnie wśród młodzieży, która przeszła wyszkolenie faszystowskie, dają się zauważyć fermenty. Świadczy o tem wyraźnie zamknięcie czasopisma „Cantiere", organ młodych faszystów — lewicowców.

To zamknięcie nastąpiło w tych dniach równocześnie z zamknięciem poważnych czasopism włoskich, dobrze znanych i zagranicą „Riforma sociale" i „Cultura". Mussolini walczy więc jednocześnie przeciwko „starym" antyfaszystom i... młodym faszystom

Coprawda w chwili obecnej znaczną część ludu włoskiego porwał szał wojenny. Ale te objawy również znamy z doświadczenia. To jest zjawisko przemijające.

Ciekawem ze względu na powyższe okoliczności byłoby zapoznanie się z zapatrywaniami antyfaszystów włoskich na sprawę wyprawy abisyńskiej.

Socjalistyczny „Nuovo Avanti" tak ocenia sytuację: „Obecnie sytuacji rewolucyjnej we Włoszech niema. Sytuacja stanie się rewolucyjną dopiero wtedy, kiedy zaczną masowo nadchodzić wiadomości o śmierci żołnierzy, kiedy przed sklepami wytworzą się kolejki, kiedy głód zacznie targać masy drobnomieszczaństwa... Dotychczas był brak możliwości propagandy masowej, obecnie wytwarzają się pomyślne warunki rozpoczęcia agitacji na szerszą skalę... Otóż antyfaszyści **włoscy**, jak widać, mają zamiar pod hasłem **„walka z wojną"** rozpocząć walkę z faszyzmem na szerszą skalę...

Warto w związku z tem zwrócić uwagę na **załamanie się podstaw waluty włoskiej.** Dla prowadzenia wojny potrzebne są pieniądze. Zadłużenie wewnętrzne Włoch 30-go czerwca b. r. osiągnęło 105,4 miljardów lir. Obciążenie podatkowe ludności jest nadzwyczajne. Pozostaje jako źródło dodatkowych dochodów druk banknotów...

To też **usunięto dotychczasowe 40% złote pokrycie liry.**

Wobec tego „Berliner Tageblatt" stwierdza, że widocznie stan skarbu włoskiego jest nader zagrożony, jeżeli już przed rozpoczęciem działań wojennych Włochy zmuszone są otworzyć drzwi inflacji...

W obliczu tych okoliczności przepowiednia organu włoskich socjalistów nie wygląda już zbyt fantastycznie. Wojna i inflacja istotnie mogą stworzyć „sytuację rewolucyjną..." Oczywiście, **nieszczęśliwa wojna**, bowiem zwycięska wojna raczej przyczyni się do wzmocnienia autorytetu reżimu. **Obserwator.**

Kobiety abisyńskie uczą się strzelać



W razie wybuchu wojny między Włochami a Abisynją kobiety abisyńskie, starodawnym zwyczajem towarzyszyć będą wojownikom. W całym kraju obecnie prowadzona jest energiczna propaganda i szkolenie kobiet abisyńskich, jak to widzimy na zdjęciu.

„Diło" wzywa Ukraińców do spotęgowania zainteresowania się wyborami

LWÓW (Pat). „Diło" z dnia 1 sierpnia br. zamieściło artykuł p. t. „O aktywizację nastrojów wyborczych", w którym nawołując jeszcze raz społeczeństwo ukraińskie do udziału w wyborach, podkreśla, że mylne są poglądy jakoby nowa ordynacja wyborcza wyłączała elementy walki. Istnieje bowiem wiele momentów w nowej ordynacji, które mogą stwarzać punkty zaczepne do prowadzenia walki. Dlatego też — twierdzi „Diło" — niedobrze było, że niektóre organizacje ukraińskie nie starały się jak należy o wykorzystanie swych praw, o ile chodzi o delegowanie swych przedstawicieli do okręgowych zgromadzeń wyborczych, który to błąd przedewszystkiem wykazała organizacja ukraińskich urzędników. Również opieszałość pod względem zgłaszania się do wyborów senackich jest podług „Diła" nie na miejscu. „Wzywamy — pisze dziennik — do spotęgowania zainteresowania się wyborami, do pilnego śledzenia wskazówek kierownictwa partyjnego Undo, do aktywizacji całego społeczeństwa w obecnych wyborach w których walczymy nie o cudze sprawy a jedynie o nasze własne.

Połączenie się francuskich ugrupowań socjalistycznych natrafia na trudności

PARYŻ. (Pat). Jak się okazuje sprawa połączenia 3-ch t. zw. niezależnych ugrupowań socjalistycznych izby t. j. neosocjalistów, socjalistów francuskich i republikanów socjalistycznych natrafiła na pewne trudności ze strony neosocjalistów.

Na wczorajszem zebraniu tych grup, przy omawianiu sprawozdania z prac komisji unifikacyjnej przedstawiciele neosocjalistów wystąpili przeciw zbytniemu pośpiechowi, jaki okazać miała komisja. Zdaniem ich deklaracja programowa musi, jeszcze przed zebraniem się kongresu, być przedyskutowana i zbadana szczegółowo przez każde z 3-ch ugrupowań. Powyższa znamienna dyskusja została całkowicie pominięta w komunikacie ogłoszonym po obradach 3-ch grup socjalistycznych.

Prądy ideowe i ustrojowe obecnej adwokatury a adwokatury z. litewskich schyłku wieku XVIII

Od czasu powstania Statutu Tymczasowego Palestry P. P. — powołanego Dekretem Naczeln. Państwa (24. XII 1918), organizacja tej niezbędniej dla rozwoju życia państwowego elity społecznej podlega aż do obecnej chwili różnym *mutacjom form nowego bytowania.* We wszystkich Radach trzech zaborów wre wciąż praca dla przesłania do Rady Naczelnej i Ministerstwa Sprawiedliwości swych *opinij,* jakże częstokroć rozbieżnych a nawet opozycyjnych w stosunku do niektórych §§ projektów ministerjalnych!

Nic w tem dziwnego... Łatwiej było Repninowi i Bułhakowowi dać „gubernjom litewskim" ustrój adwokatury, wzorowanej na Statucie Litewskim Konstytucjach miejscowych, niż zunifikować obecnie organizację ludzi, wychowanych w klimacie trzech konstytucyj, w aurze różnych koncepcyj prawa materjalnego i procesualnego, pisanego w trzech językach! To też Naczelna Rada Adwokacka miała nielada zadanie, odbywając przez 16 lat szereg posiedzeń, nie szczędząc czasu i wysiłku, by stworzyć względną *jednolitość* koncepcyj, mogących ułatwić należyte funkcjonowanie nowego organizmu na całym terenie połączonych ziem Polski. Szczególnie pracowitą i oględną w taktyce była praca R. N. usiłującej zapobiec wprowadzeniu w życie pierwotnego projektu Ministerstwa Prawa o Ustroju Adwokatury, którego ujemne strony wywołały wielkie zaniepokojenie wśród adwokatów w całem państwie, (np. słynny § 82). Również wywoływały tarcia projekty wprowadzenia numerus clausus, wolności przenoszenia się do okręgów innych Izb Apelacyjnych, przedłużenia stażu i t. p.

Proces organizacji adwokatury załamuje się w treści i formie szkicowanych projektów w związku z płynnością współczesnego bytowania społeczeństwa, wciąż walczącego z kryzysem, no i... nie wciągniętego dostatecznie w ducha norm konstytucji, — zdezorjentowanego przeładowaniem resortów administracyjnych, masą ustaw, czasem kolidujących ze sobą, lub z pozostałemi a niezniesionemi normami zmurszałych przepisów dzielnicowych. Pozatem komplikuje normalny rozwój tradycyj adwokackich zasilenie instytucyj niepomierną liczbą młodych, nie wyrobionych życiowo sił aplikanckich, a oprócz tego napływ emerytowanych sędziów, prokuratorów, prawników z administracji, wojska i t. p. Te zjawiska wywoływały wciąż nowe projekty — hamulce: ponowne nawoływania do numerus clausus, przedłużenia aplikacji, gradacji praw dla aplikantów, utrudnienia ku uzyskaniu patronatu, zaostrzenia egzaminów.

Nowe Prawo o Ust. Palestry rozdziela funkcje Rad: wydziela Sąd Dyscyplinarny z ich funkcji, działający w pewnych sprawach w obecności prokuratora i nowego urzędu: Rzecznika Dyscyplinarnego. Skutkiem tego, jak to zauważyła jedna z Rad Adwokackich — „zmalało w dużym stopniu Orzecznictwo Rady w kierunku ustalenia zasad etyki i obowiązków zawodowych".

Wzmożony wzrost ilości aplikantów, rozszerzając orzecznictwo Rad Adwokackich na tle wykładni Prawa o Ustroju Adwokatury wyłonił konieczność ujęcia w przepisy regulaminu co do zezwoleń na przyjęcie obowiązków Patronów. I tu się ujawnia ostatnio szereg nowych taktycznych ograniczeń, krępujących nadmiar napływu aplikantów z uniwersytetów, których profesorowie jednogłośnie użalają się na obniżenie poziomu wiedzy i umysłowości kończących uczelnie abiturjentów.

Przejawy krytycyzmu i opozycji w konstrukcji nowych norm, uwidocznione przeważnie wśród prawników *zaboru rosyjskiego,* mają swe głębokie źródło w psychicznem nastawieniu starszego pokolenia, pamiętającego *rozwój* adwokatury *po reformie* Aleksandra II. Trzeba być bezstronnym... Ta grupa palestry podniosła wysoko sztandar swej etyki zawodowej, rozwinęła *niezależność* organizacji i wydała luminarzy wymowy i nauki — że wspomnę tylko: Spasowicza, Koni'ego, Andrejewskiego, Fojnickiego, Plewako, Muromcewa (Petersburg); Lednickiego, Teslenkę (Moskwa): Pereswet-Sołtana, S. Łopacińskiego (Kijów); Pe-

Amu-Darja wpada do morza Kaspijskiego...

Stalin — Stalino — Stalińsk — Stalinow — Stalinabad — Stalingrad — Stalinogród.. Kirow — Kirowo — Kirowsk... Świerdłow — Świerdłowsk... Kujbyszew, Ordżonikidze, Kalinin...

Oto nowe nazwy miast sowieckich, dające się sprowadzić do wspólnego sowieckiego mianownika geograficznego: „święty" sowiecki + o + sk + grad + bad + i t. d.

Wyobraźmy sobie, że jesteśmy na egzaminie z geografji, wyciągnęliśmy „bilet" o ZSRR. Pewne ścięcie! Wiatka — niema takiego miasta: jest Kirow. Pytają nas o Jelisawetgrad, rozpromienieni odpowiadamy, że to miasto nazywa się obecnie „Zinowjewsk", bo pamiętamy, że tak je nazwano na początku rewolucji bolszewickiej, ba, ale trzeba było pamiętać, że Ziniwjew został „wyklęty" i że poza wygnaniem, ukarano go przemianowaniem miasta, nazwanego jego imieniem, na Kirowo...

A co kto wie o wyspie Komsomolec, wyspie Rewolucji Październikowej, wyspie Bolszewik, wyspie Pionier, o zatoce Stalina, lub o przylądku Róży Luksemburg? Zdradzimy ta jemnicę: są to nazwy nadane nowoodkrytym objektom geograficznym w okolicach Ziemi Północnej.

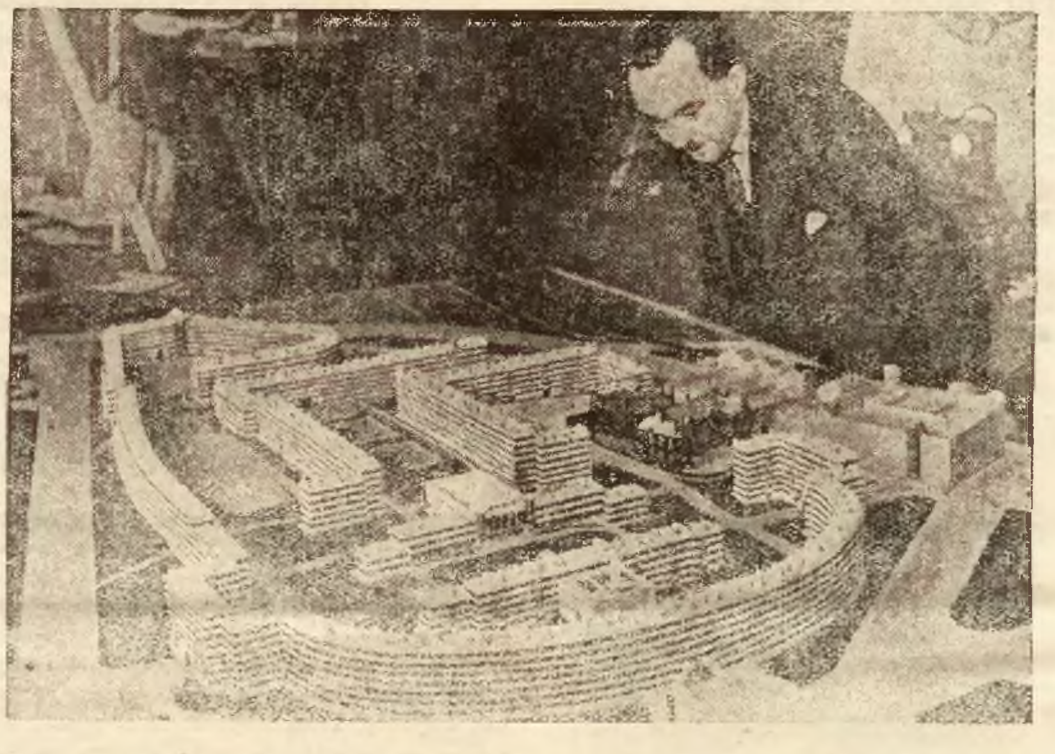
Rewolucja przeorała geografję dawnej Rosji. Przestało nawet istnieć pojęcie „Rosja" które mylnie jeszcze stosuje się do obecnego państwa Sowietów, gdyż nazwa ta dotyczy tylko jednej z republik związkowych. Urzędowa nazda państwa brzmi: Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik. Związek dzieli się na siedem równorzędnych, ale różnych pod względem wielkości republik. Republiki te są następujące: 1) Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Republika Sowiecka (19.753 tys. kilometrów kwadratowych, 113.651 tys. mieszkańców) stolica Moskwa, jednocześnie stolica Unji; 2) Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka (443 tys. klm kw., 31.901 tys. mieszkańców); 3) Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka (127 tysięcy km kwadr., 5.439 tys. m.) stolica Mińsk; 4) Zakaukaska Socjalistyczna Federacyjna Republika Sowiecka, złożona z trzech republik: Azerbajdżańskiej (86 tys km kw., 2.891 tys. mieszkańców) ze stolicą w Baku. Armeńskiej (30 tys. km kw, 1109 tys. mieszk.) ze stolicą w Erywaniu i Gruzińskiej (70 tys. km kw., 3111 tys. m.) ze stolicą w Tyflisie, który jest również stolicą całej republiki Zakaukaskiej. 5) Uzbecka Socjalistyczna Republika Sowiecka (172 tys. km kw., 5044 tys. m.) stolica Taszkient; 6) Turkmeńska Socjalistyczna Republika Sowiecka (443 tys. km kw., 1.269 tys. m.) stolica Aschabad; 7) Tadżycka Socjalistyczna Republika Sowiecka (144 tys km kw., 1333 tys. m.) stolica Stalinabad, dawna Duszambe. Ogółem ZSSR. liczy 165 miljonów 748 tys. mieszkańców i obejmuje powierzchnię 21 milj. 268 tys. klm kwadratowych.

Republika rosyjska obejmuje terytorja leżące w Europie i w Azji, z pozostałych republik dwie znajdują się w Europie (Ukraina i Białoruś), cztery w Azji (Zakaukazie, Turmenistan, Uzbekistan, Tadżikistan). Republiki związkowe dzielą się skolei na kraje, obwody, lub republiki autonomiczne. Republiki autonomiczne są też wewnątrz krajów lub obwodów, które dzielą się jeszcze na okręgi z rejonami. Dawny podział administracyjno-terytorjalny nie liczący się w większości wypadków ze względami narodowościowo-gospodarczemi — znikł, ustępując miejsca podziałowi, opartemu przedewszystkiem na wyolbrzymianiu obszarów narodowościowych i kompleksów terytorjalnych, nacechowanych wspólnością geograficzną i gospodarczą. W miarę rozwoju gospodarczego poszczególne części republik bądź uzyskują wyższy stopień w hierarchji administracyjnej, bądź rozbijają się na mniejsze terytorja, stanowiące samoistne jednostki gospodarcze, przemysłowe lub rolnicze.

Nowa geografja Sowietów nie ogranicza się jedynie do zmian w podziale administracyjno-terytorjalnym. Nowemi objektami geograficznemi są wyrosłe dokoła nowych ośrodków gospodarczych całkowicie nowowybudowane miasta, jak Zaporoże koło Dnieprostroju, Berezniki, Krasnouralsk, Nowo-Tagił na północnym Uralu, Magnitogorsk na Południowym Uralu. Stalińsk, Prokofjewsk, Kemerowo w Zagłębiu Kuźnieckiem, Komsomolsk, port w dolnym biegu Amuru. Nowe są kanały, jak kanał Bałtycko-Białomorski, który przeobraził półwysep Skandynawski w „wyspę", kanał Wołga—Moskwa (w budowie), Nowemi są magistrale kolejowe, jak „Turksib", łączący Turkiestan Sowiecki z Zachodnią Syberją, Moskwa — Zagłębie Donieckie, „Bam", czyli Bajkalsko-Amurska magistrala (w budowie). Rewolucja geograficzna objęła również świat roślinny i zwierzęcy. Wprowadzone zostały nowe kultury roślin i nowe gatunki zwierząt, nastąpiła zmiana stref roślinnych i zwierzęcych.

Rekonstrukcja geografji Sowietów dokonywana pod kierunkiem specjalnych komisyj i na podstawie badań ekspedycyj naukowych, wciąż trwa, niech więc nikt się nie zdziwi gdy pewnego dnia się dowie, że wody Amu-Darji, która jeszcze dzisiaj wpada do morza Aralskiego płyną innem korytem do morza Kaspijskiego: taki bowiem istnieje plan rekonstrukcji geograficznej Turkiestanu Sowieckiego, w celu zaopatrzenia w wodę suchych piasków pustynnego Turkmenistanu i pozbawionego słodkiej wody wybrzeża kraju Zakaspijskiego. M.D.

Londyn otrzyma nową dzielnicę



W miejscowości Leeds koło Londynu ma powstać nowe osiedle o 940 mieszkaniach. Będzie to olbrzymi gmach, jak to widać na zdjęciu, który stworzy całą dzielnicę i będzie stanowił jakgdyby oddzielne miasteczko.

Znowu porwanie dziewczynki w Warszawie

Jeszcze nie przebrzmiały echa porwania i zamordowania siedmiotygodniowej córeczki Sapirsztajnów, kiedy oto do policji zgłoszono wiadomość o tajemniczem zaginięciu ośmioletniej Chai Sury Staroświeckiej z Siedlec.

Do Warszawy z córką przyjechała 29-letnia Szaindla Staroświecka, mieszkanka Siedlec (ul. Puławskiego 11). Staroświecka umieściła dziewczynkę u koleżanki swojej Maszy Poler, mieszkającej przy ul. Pawiej 50, sama zaś udała się na miasto.

Gdy po kilku godzinach wróciła i chciała zabrać córkę, Masza Poler oświadczyła Staroświeckiej, iż dziewczynkę zabrała Chaja Studja (Nowolipki 64), która miała z dzieckiem udać się na spacer.

Kiedy matka udała się do Chai S., ta oświadczyła, że nic nie wie o dziecku i wręcz odmówiła udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Staroświecka udała się niezwłocznie do policji, gdzie zgłosiła o porwaniu swej córki. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie w tej sprawie.

Według niesprawdzonej wersji, wchodzą tu w grę jakoby porachunki natury familijnej.

pławskiego, Papieskiego, Parczewskiego Alfonsa, S. Patka, Kamieńskiego, Konica, H. Ettingera (Korona) i u nas, w Wilnie: T. Wróblewskiego, Węcławskiego, Strumiłłę, Zmaczyńskiego, R. Sumoroka.

Ci luminarze („swietiła") tworzyli zwartą grupę zrzeszenia prawniczego i myśli prawniczej, idącej nurtem wielkiego liberalizmu politycznego i odwagi cywilnej. Liczyli się z nią i sądy przysięgłych i... sądy koronne. Liczył się senat.

Może mam przeczulone nastawienie regjonalisty, że widzę w tradycjach ustroju adwokatury epoki Aleksandra II wysoki poziom życia *korporacyjnego* i poziom europejski *kurtuazji* dla Sądu, z powagą wymierzającego sprawiedliwość. Nie do pomyślenia były wtenczas (a i u nas obecnie na Wileńszczyźnie) takie ekiwoki, o których czytaliśmy w „I. K. C." w procesie Gorgonowej. Ten prąd, który trwał od czasu reformy Aleksandra II; to celebrowanie swego obowiązku Rad Stołecznych — widzę jako echo wpływu *Statutu Litewskiego* i opartego na nim *Ukazu Pawła I* z r. 1797. — i teraz, *w nowych* usiłowaniach reformatorów Ustroju dostrzegam *to samo echo* i zasadniczą linję organizacji.

Nil novi sub sole... Uczyńmy parę zestawień...

Schyłek w. XVIII widzi zdeprawowane politycznem rozproszeniem społeczeństwo polskie. W związku z tem rosło *pieniactwo* i obniżenie poziomu etycznego Palestry i Sądu. Zwrócili na to uwagę *Repnin* i *Bułhakow*, dobrze znający stan rzeczy. Oczywiście nie mogli narzucić palestrze litewskiej swego dzikiego ustroju sądownictwa, więc oparli się zasadniczo na *prawie miejscowem*, próbując wnieść pewne modyfikacje *).

Zachowanie się Deputatów, Palestrantów i Lityganów wywoływało już w r. 1749 zaprotokułowane przez Trybunał Główny W. Ks. Litewskiego zastrzeżenia, by asystująca Trybunałowi Chorągiew Węgierska pilnowała „obserwacji" w Sądzie, aby „strony nie stały pode drzwiami..." a palestranci by „decyzji Sądów pode drzwiami nie podsłuchiwali". Przestrzega palestrantów nakazem z dnia 26. IV „ażeby przeciwko prawu żadnych wniesień, które concernunt decisionem circa actoratum ullo modo nie czynili, a spraw ex merito do rejestrów Incarceratorum nie należących nie ingrassowali"...

W czasie wotowania publiczność i deputaci hałasowali i oddawali się pijatyce. Nie stronili od tego i palestranci, przychodząc nieraz pod dobrą datą na rozprawy. Temperamenty niezawodnie często trzeba było mitygować. Konstytucja z r. 1726 nakazuje „Urodzonym Stawającym Patronom *skromność*, aby trzeźwo i gotowi do spraw przystępowali, jeden drugiemu w Indukty i Repliki nie wpadali, też — Produkty y Repliki exacte przez siebie ułożone, z errorów poprawiane — do Sądu dawali pod rygorem: in levioribus (okoliczn.) zapłacenia grzywien 3 na szpital, a in gravioribus — ukaraniem pro arbitrio S. Nayw".

Przysięga palestranta z tegoż roku zawiera zastrzeżenie, by stronie, która go „zażyła w jej sprawie" wiernie służył a zbytecznego nad pracę *Salarium* nie wymagał... a po wziętym stawał, ani rady na zwłokę *świętej sprawiedliwości* nie dawał a dokumentów ku szkodzie Pryncypała swego nie dawał"...

(Dok. nast.).

Antoni Miller.

*) Statut Lit. Konstytucje 1726 i 1764 AAD. N. 12736. K. 53. Ukaz Senatu r. 1797 23 grudnia Protokóły Gł. Tryb. W. X. L. z r. 1749. Sprawozdania Rad Adw. z ll. 1929—1934

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

HISTORYCZNE I INNE

Kilka anegdot historycznych:

POTRZEBNA GŁOWA.

Król angielski Henryk VIII, który jak wiadomo, dwie z sześciu żon skazał na ścięcie, starał się po straceniu Anny Boleyn o rękę księżnej Krystyny z Medjolanu.. Księżna nie miała ochoty zostać żoną ukoronowanego sinobrodego i odpowiedziała angielskiemu posłowi:

„Proszę oświadczyć jego królewskiej mości, że mam tylko jedną głowę, a ta jest mi potrzebna".

PECH.

— Ile pan ma lat? — zapytał Napoleon pewnego oficera.

— 30, sire.

— I jeszcze pan nie awansował?

— Niestety, najjaśniejszy panie. Pominięto mnie parokrotnie. Miałem pecha.

— Niech się pan poda do dymisji — rzekł cesarz — Pechowych oficerów nie potrzebuję.

„GDY"...

Król Filip napisał do Spartan: „Gdy wejdę do Lacedomonji, będę palił i niszczył".

Spartanie odpisali. List zawierał tylko jedno słowo: „Gdy..."

I KILKA NOWSZYCH:

— Panie — mówi policjant — zapisując numer niefortunnego kierowcy — amatora — przejechał pan już drugą osobę. Czy pan nie umie trąbić?

— Trąbić umiem—odpowiada skruszony kandydat na szofera — tylko nie umiem jeszcze dobrze prowadzić wozu.

— — — — — — — — — — — — — — —

— No wiesz — mówi Wacio do Stasia — że by mi też coś takiego zrobić? Tylko rogów ci brak, a byłbyś skończonym osłem.

— Gdzieś ty widział, żeby osioł miał rogi?— pyta zdziwiony Stasio.

— No, widzisz—mówi wściekły Wacio—a więc nic ci nie brakuje.

— — — — — — — — — — — — — — —

— Cóż ty się tak zalewasz wódą samotnie? — pyta Stasio Bodzia.

— Piję z rozpaczy. Janeczka mnie zdradziła.

—·Wiesz co?—mówi Stasio.—Daj mi pić z tobą. Ja się w niej także kochałem.

Wybr. WEL.

Ewidencja inwalidów wojennych

Minister opieki społecznej wydał okólnik do wszystkich wojewodów, normujący sprawę prowadzenia ewidencji inwalidów wojennych i wojskowych oraz pozostałych po zaginionych w czasie działań wojennych.

Ewidencję inwalidów wojennych i wojskowych prowadzi starostwo (referat spraw inwalidzkich) właściwe ze względu na miejsce zamieszkania inwalidy.

Prowadzenie ewidencji oparte jest na kartach ewidencyjnych i spisie alfabetycznym osób poddanych rewizji lekarskiej na skutek zgłoszonego roszczenia do zaopatrzenia inwalidzkiego.

W ewidencji należy ująć wszystkich inwalidów, u których inwalidzkie komisje rewizyjno lekarskie (odwoławcze) stwierdziły utratę zdolności zarobkowej.

Ewidencję prowadzić należy oddzielnie dla inwalidów wojennych, a oddzielnie dla inwalidów wojskowych.

W razie przeniesienia miejsca zamieszkania inwalidy do innego powiatu należy kartę ewidencyjną przenieść na właściwe miejsce.

Z ewidencji inwalidów czynnych skreśla się inwalidów:

a) zmarłych, b) u których na skutek rewizji prawomocnych orzeczeń został związek uszkodzenia zdrowia ze służbą wojskową wykluczony lub uznany za nieudowodniony, c) uznanych za zdolnych do zarobkowania, d) którzy w ciągu roku od dnia upływu terminu prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego nie zgłosili się do ponownego badania.

Ewidencję osób pozostałych po zaginionych prowadzą również starostwa (referaty spraw inwalidzkich).

PISZĄ DO NAS...

Nic się nie zmieniło

Przed paru dniami zamieściliśmy artykuł, poruszający stosunki w Cerkwi Prawosławnej, a pochodzący ze sfer białoruskiej młodzieży akademickiej. Obecnie tę sprawę ze swego stanowiska omawia również Białorusin — duchowny prawosławny (**Red**).

Cerkiew prawosławna na ziemiach białoruskich przeżywa w dobie obecnej zaostrzony kryzys, będący wynikiem wielu przyczyn. Przedewszystkiem w życiu cerkiewnem na ziemiach białoruskich jest uprawiana do dnia dzisiejszego polityka rosyjska, szkodliwa zarówno dla cerkwi, jak i dla białorusinów oraz Państwa Polskiego.

Po drugie powojenne duchowieństwo prawosławne w znacznym stopniu nie odpowiada swemu stanowisku. Większa jego część rekrutuje się dziś z byłych urzędników rosyjskiej administracji, nauczycielstwa, oficerów i t. p., którzy po rewolucji rosyjskiej bez żadnego przygotowania, jedynie dla zdobycia środków utrzymania, wzięli się do pracy zbyt ciężkiej i odpowiedzialnej zarówno przed Bogiem, jak i ludźmi. Obecne i niedawne życie nas uczy, że rosyjski urzędnik, nauczyciel, a tembardziej były oficer nie może być dobrym pasterzem duchowym narodu białoruskiego, o jakim wspominał Chrystus mówiąc: „Jam jest on dobry pasterz: dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce. Lecz najemnik i ten, który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnik, i niema pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam moje, a moje mię też znają. Jako mię zna Ojciem, i Ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce“ (Jan, X, 11 — 15).. Tak mówi Chrystus.

A tymczasem kapłan — oficer pozostaje nadal oficerem, kapłan — urzędnik — urzędnikiem. Prócz tego środowisko, z jakiego pochodzi duchowieństwo prawosławne, oraz monarchistyczna ideologja „Jedinoj i niedielimoj“, jest nawskroś obca narodowi białoruskiemu. Dzięki temu duchowieństwo prawosławne, z nielicznemi wyjątkami, zachowało dotychczas przedwojenne piętno carskie, jakie cechowało t. zw. czarną sotnię.

W ten sposób stało się, że dzięki polityce, szkodliwej dla narodu białoruskiego, duchowieństwo prawosławne, które zresztą, jak powiedzieliśmy nie odpowiada swemu wysokiemu stanowisku, daleko odeszło od białoruskiego narodu i nie może wywierać żadnego wpływu na lud. Kapłan prawosławny jest całkiem obcy dla tego narodu, dla którego ma pracować, a nawet często dadzą się zauważyć nieprzyjazne stosunki pomiędzy duchowieństwem i parafjanami.

Mogło się wydawać, że to anormalne zjawisko w życiu naszego narodu jest tymczasowe. Jednak smutne dla nas fakty mówią o wręcz przeciwnem. Kto interesował się odrodzeniem białoruskiem i życiem kulturalnem naszego narodu w ciągu kilku lat ostatnich, nie mógł nie zauważyć jego rozwoju w każdej dziedzinie. Pomimo bardzo ciężkich warunków, odrodzenie białoruskie szybkim krokiem idzie naprzód, z każdym rokiem zwiększa się liczba uświadomionych pracowników w każdej dziedzinie pracy. Nawet w dziedzinie życia cerkiewno - religijnego, która obecnie znajduje się w rękach ludzi wrogich Białorusinom, a która w historji naszego odrodzenia odegrała bardzo doniosłą rolę, widzimy pewien postęp. Jak wiadomo, pomimo wielkich przeszkód ze strony rosyjskiej, rok rocznie nietylko średnie, lecz i wyższe wykształcenie duchowne otrzymuje pewna liczba Białorusinów, którzy psychicznie i ideologicznie są związani z narodem białoruskim. A ten organiczny związek z narodem jest fundamentem dla pasterza i umożliwia mu prowadzenie wiernych po drodze religijno - moralnej doskonałości.

Pomimo tego jednak ciężki los czeka każdego Białorusina — teologa dzięki wspomnianej polityce rosyjskiej, celowo uprawianej aż do dnia dzisiejszego w Konsystorzu Prawosławnym Wileńskim i Grodzieńskim. Ile przeszkód i niepowodzeń muszą pokonać młodzi teolodzy Białorusini, ażeby otrzymać choć niewielką parafję. Dla nich parafje na ziemiach białoruskich prawie całkowicie są niedostępne; są oni osadzani w Chełmszczyźnie i Łemkowszczyźnie, wśród narodu obcego, wówczas gdy studenci teolodzy narodowości rosyjskiej, już po drugim lub trzecim kursie Akademji Duchownej bez żadnych przeszkód otrzymują parafje w Wileńszczyźnie lub Grodzieńszczyźnie. Mamy na myśli W. Gołazowa, B. Szyszko i innych. Pierwszy będąc studentem trzeciego kursu, otrzymuje Jatwiesk szczuczyńskiego obwodu cerkiewnego, a drugi, jako student drugiego kursu — Czeresy — obwodu brasławskiego. Uważamy, że dla tych „istinno ruskich“ duchownych, którzy starają się zdenacjonalizować ludność białoruską i nie uznają jej kulturalno - narodowej egzystencji, nie powinno być miejsca na ziemiach białoruskich. Zarówno dla narodu białoruskiego, jak i dla państwowości polskiej tacy ojcowie są szkodliwi.

To wszystko jest wielkiem nieporozumieniem w życiu naszego narodu, z którem już dawno należało skończyć; ten obcy element należy zastąpić swemi pracownikami, którzy wyszli spośród nas i chcą pracować dla nas. Obecnie wymaga się od duchownego pasterza głębokiej wiedzy, wielkiej energji i inteligencji, znajomości potrzeb wiernych oraz troski o polepszenie i wzmocnienie ich duchowego życia. By praca duchowieństwa była owocna musi istnieć wzajemne i szczere zaufanie. Owe zaufanie może nastąpić tylko tam, gdzie obydwie strony, duchowieństwo i wierni, dobrze się wzajemnie znają. Ażeby kogoś poznać i żyć z nimi, należy być mu bliskim.

Dla osiągnięcia tego celu duchowieństwo na naszych ziemiach powinno być swoje, wówczas będzie ono, jak ów dobry pasterz, prowadziło naród po drodze prawdy Bożej i troszczyło się o polepszenie jego życia. A nie powinno być „pasterzów najemników“, których rola polega tylko na strzyżeniu owieczek.

Duchowny prawosławny.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **NOWA SZKOŁA ROLNICZA NA WOŁYNIU.** Wydział powiatowy w Dubnie nabył od Banku Rolnego ośrodek w Surmicach, który składa się ze stylowego gmachu murowanego i domu administracyjnego, 5 budynków gospodarczych i t. d. W objekcie tym ma być urządzona szkoła rolnicza, której brak dawał się dotkliwie odczuwać.

— **DZIENNIKARZE Z PROWINCJI ODWIEDZĄ WARSZAWĘ.** Na zaproszenie Związku Propagandy Turystycznej m. stoł. Warszawy przybędzie do stolicy 40 redaktorów pism prowincjonalnych. Podczas dwudniowej wizyty redaktorzy dzienników z całej Polski zwiedzą zabytki przeszłości, nowe dzielnice mieszkaniowe i Wystawę Budowlano-mieszkaniową BGK na Kole. Będą oni podejmowani przez prezesa tej instytucji finansowej oraz w salonach ratusza przez prezydenta miasta St. Starzyńskiego. Przyjęcie to ułatwi zetknięcie się na gruncie towarzyskim. prasy stołecznej z polską prasą regjonalną.

Delegaci do zgromadzeń okręgowych w okręgach 45 i 46

Wybór delegatów Rady Miejskiej

Wczoraj wieczorem w dużej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem dokonano wyborów delegatów na zgromadzenie wyborcze.

WYBRANI ZOSTALI Z OKR 45:

1) Wiceprezydent Teodor Nagurski; 2) ławnik prof. Sokołowski 3) Seweryn Wysłouch; 4) Stanisław Walter; 5) inż. Wacław Moszczyński; 6) Kazimierz Luboński; 7) dr. Suszyńska-Kwasowcowa; 8) Henryk Grabek; 9) Antoni Namieciński; 10) Ferdynad Tracz; 11) Józef Juchniewicz; 12) Efim Prokofjew; 13) płk. Stefan Biestek; 14) inż. Henryk Jensz; 15) inż. Justyn Cywiński. 16) Tadeusz Młodkowski; 17) dr. Józefat Bohuszewicz; 18) Feliks Wiśniewski; 19) Stefan Burhardt; 20) Stanisław Turło; 21) Stanisław Cytowicz; 22) Leonard Siemaszko; 23) inż. Jan Borowski; 24) inż. Stanisław Tyszka; 25) Stefan Barański; 26) Piotr Gulcewicz.

Z OKRĘGU 46 WYBRANI ZOSTALI:

1) Prezydent miasta dr. Wiktor Maleszewski; 2) wiceprezydent Adam Piłsudski; 3) wiceprezydent Kazimierz Grodzicki. 4) b. sen. Witold Abramowicz; 5) ławnik dr. Janina Hurynowiczówna; 6) ławnik Tadeusz Miśkiewicz; 7) ławnik Marja Hillerowa; 8) radny Iżycki Herman Bronisław; 9) Eugenja Staniewiczowa; 10) Janina Fieldorfowa; 11) Adam Skarżyński; 12) Eugenjusz Kozłowski; 13) Bronisław Olechnowicz; 14) Aleksander Krestjanow; 15) sędzia Jan Rubel; 16) Tadeusz Biński. 17) Kazimierz Młynarczyk; 18) Hanna Wierusz-Kowalska; 19) Stanisław Grontkowski; 20) Stanisław Baturo; 21) Jan Czystowski; 22) Tadeusz Pazowski; 23) Maciej Kiełmuć; 24) Piotr Hermanowicz.

Z ramienia Uniwersytetu Stefana Batorego zostali wybrani w okr. 46: **Rektor Staniewicz, prof. Jakowicki, prof. Jasiński.**

Nadzwyczajne Plenarne Zebranie **Izby Rzemieślniczej w Wilnie** wybrało następujących delegatów do Zgromadzeń Okręgowych:

Okr. 45: pp. **Kruk Łazarz, Lichtmacher Szymon i Tarasewicz Bolesław.**

Okręg 46: pp. **Szumański Władysław, Uziałło Józef i Zubowicz Władysław.**

* * *

IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA

w Wilnie wybrała następujących delegatów: w Okr. 45—7 radnych Żydów, między innymi pp.: **inż. Kawenoki; Żuk; Cholem i Zalkind.**

W Okręgu 46 pp.: **Edmund Kowalski; Roman Kuciński; Witold Wojewódzki; Mieczysław Zejmo; Antoni Żukowski.**

* * *

Z Rady Izby Lekarskiej wybrani zostali dla okręgu 45: **dr. Jaźwiński Antoni, dr. Brodzki Michał i dr. Kapłan Aleksander;** dla okr. nr. 46 **dr. Alchimowicz Bolesław, dr. Szniolis Bolesław i dr. Sylwanowicz Witold.**

* * *

Od Zarządu Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet wybrana została dla okręgu 46 p. **Czesława Monikowska**

* * *

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie w okr. 45 delegował **Arkadjusza Jewca,** a w 46 okr. **Michała Tomaszewicza.**

* * *

ZZZ. delegowały w okr. 45 **Giełguda Romualda** prezesa zw. rob. przem. drzewn. i w okr. 46 **Zaleskiego Filipa**, wicepr. okr. Rady Zawodowej.

* * *

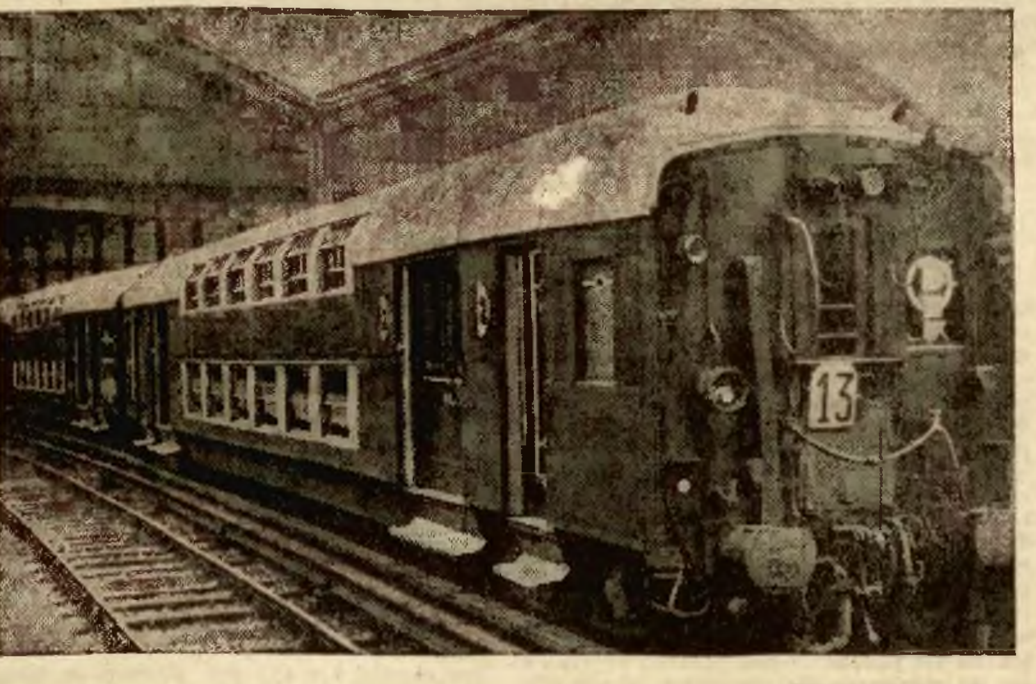
Rada Główna Robotniczych Zw. Zaw. Ziem Północno-Wsch. wybrała w okr. 45 **Juljana Cydorowicza** i w okr. 46 prezesa Rady **Wacława Kopeckiego.**

* * *

Z Chrz. **Związków Zawodowych** wybrani zostali do zgromadzenia okręgowego w okr. 45: **Władysław Ostrowski, Edward Paszkowski, Michał Arcimowicz i Jan Sworobowicz.**

W okr. 46: **Józef Kieliszek, Adam Ćwikliński, Władysław Giedrys, Adam Waszkiewicz i Stanisław Szarko.**

Dwupiętrowy pociąg



W paryskiej komunikacji miejskiej i podmiejskiej (na kolei) wprowadzono nowość w postaci dwupiętrowych wagonów. Na ilustracji — pociąg, złożony z takich wagonów.

Związek Sybiraków wobec wyborów

Zarząd Główny Związku Sybiraków wystosował do wszystkich zarządów okręgowych Związków odezwę, w której przypomina, że zbliża się termin wyborów do ciał ustawodawczych, podkreślając iż nowa konstytucja prowadzi Polskę w nowy okres.

— Jesteśmy świadkami — głosi odezwa — i współtwórcami nowej epoki, której państwo staje się naprawdę dobrem wspólnem

— Nowa konstytucja tworzy możność rozwoju prawdziwej demokracji, w której każdy obywatel ma możność współpracy dla dobra ogółu

Opierając się na rezolucjach 6-ciu kolejnych zjazdów delegatów Zw. Sybiraków, Zarząd Główny Związku wzywa wszystkich Sybiraków do spełnienia obowiązku nałożonego przez konstytucję, a mianowicie do wzięcia udziału w głosowaniu do ciał ustawodawczych, oraz do uświadamiania współobywateli o konieczności wypełnienia kardynalnego obowiązku obywatelskiego

KURJER SPORTOWY

Przed Trójmeczem Bałtyckim

Trochę ploteczek — Rozmowa z Kucharskim

(Od własnego wysłannika)

Tallin, 31 lipca.

Tallin, miasto założone w wieku XIII, jest nieco większy od Białegostoku, ale mniejszy od Wilna i gdyby nie wspaniała panorama na morze i patyna wieków byłby on ot takiem sobie miasteczkiem; ale wymienione cechy i to, że jest stolicą, czynią z tego miasta jedno z miejsc najbardziej uroczych na północy.

Chodzimy wąskiemi uliczkami. Patrzymy na stare mury pięknych domów, malowanych olejną farbą.

Reprezentacja Polski mieszka w gmachu YMCA a my, to znaczy kolega Trojanowski z „Prasy Polskiej“ i niżejpodpisany przedstawiciel „Kurjera“ opodal hotelu „Kuld Lövi“ (Złoty Lew).

Z hotelami w Tallinie jest skandalicznie. Są dwa, trzy porządne mieszczące po 20 — 30 pokoi i na tem koniec. Estończycy przydzielili nam po przyjeździe z dworca „Grand“ hotel. To był raczej „granda“ — hotel. Siedlecki był odkrywcą. Znalazł całą menażerję żywych „zwierząt“.

Zaprotestowaliśmy, oczywiście. Estończycy byli zmartwieni troszeczkę zawstydzeni i po dwóch godzin. znalazł się nowy skromny, ale czysty lokal.

Lekkoatleci są w dobrych humorach. Już odpoczęli. Wszyscy szykują się do startu. Każdy z zawodników marzy o jaknajlepszym wyniku. Biniakowski jest weteranem, opowiada o swoich startach z dawnych lat, słuchają go młodzi, których jest kilku: Niemiec, Orłowski, Tęsiorowski i inni.

Ale à propos Niemca. Otóż w czasie kolacji Trojanowski sprowokował Niemca żeby poszedł o zakład, że nie wypije sosjerki z roztopionem masłem. Niemiec zagryzł wargi, wyciągnął rękę, któryś z chłopców przebił a Niemiec jednym haustem wychylił sosjerkę masła. Poszło mu to na zdrowie, ale otrzymał naganę od kierownika p. Szlachciaka, że niewłaściwie zachowuje się przed zawodami. Masło może przecież zaszkodzić. Niemiec zaś odgraża się, że po zawodach pokaże co umie. Twierdzi, że ma strusi żołądek.

Był również i drugi zakład między Siedleckim a Sznajderem. Poszło im o wymiar skrzyni do skoku o tyczce. Zakład nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Tyle ploteczek.

Mówią mi, że przyleciał przed chwilą hydroplanem z Göteborgu Kucharski. Pędzę.

— Panie Kazimierzu, może pan powie kilka słów o sobie?

— Cóż mam powiedzieć, odniosłem trzy zwycięstwa w Szwecji. Ostatni mój start w Göteborgu zakończył się powtórnem zwycięstwem rekordzisty Szwecji Ney.

Przywiozłem wspaniałe puhary. Było mi bardzo dobrze. Dziwię się, że w tak krótkim czasie potrafiłem stać się popularnym. Fotografowano mnie nie tylko w czasie zawodów, ale poprostu wszędzie. Wszędzie mnie łapali. Dzieci patrzyły na mnie z podziwem, a młodzież prosiła o autograf. Cieszę się niezmiernie, że startami swemi przysporzyłem Polsce sławy sportowej.

Kucharski spuszcza skromnie błyszczące radością oczy.

— Niech pan mówi dalej.

— Nie wiem, jak mi się wszystko ułoży, ale mam zamiar jeszcze kilka razy startować zagranicą. Wybieram się do Amsterdamu. Wyjazd mój uzależniony jest od PZLA.

Co chwila ktoś zadaje Kucharskiemu coraz inne pytanie. Nieraz nie mające nic wspólnego ze sportem.

Rozmowa ciągnie się długo, aż do samego snu.

W dniu rozpoczęcia meczu obudził nas przecudny ranek.

Powietrze pachnie morzem. Większe wydaje nam się słońce. Jest rzeczywiście pięknie.

Ku swemu wielkiemu zdziwieniu dowiedziałem się, że w Estonji czasopisma wychodzą dopiero po południu. W gazecie „Päevaleht“ z poprzedniego dnia widziałem artykuł o Kucharskim. W Rydze wpadła mi w ręce również jedna z gazet, w której znalazłem fotografję wpadającego na metę naszego mistrza.

Estończycy w głębi serca chowają nadzieję, że może uda im się wygrać w trójmeczu.

Nie wiem czy trybuna obliczona na 5 tysięcy osób potrafi pomieścić wszystkich entuzjastów sportu, a sport w Estonji jest nie mniej popularny, niż gdzie indziej wódka.

J. Nieciecki.

Skok do wody wraz z łodzią



Znany pływak niemiecki Hammer dokonał ostatnio niezwykłego wyczynu, skacząc z okna, jednego z domów w śródmieściu Berlina do Szprewy wraz z gumową łodzią.

Polska prowadzi w Tallinie

(Telefonem od własnego wysłannika)

Wczoraj o godzinie 18 rozpoczęły się 6-te zawody międzynarodowe między Estonją, Łotwą i Polską.

Po ceremonjale oficjalnym i powitaniu zawodników przez gospodarzy, wręczeniu kwiatów i odegraniu hymnów w imieniu Polski przemówił p. Szlachciak.

Drużyna nasza zrobiła na zebranych tysiącach widzów doskonałe wrażenie i była oklaskiwana przy każdej sposobności.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące:

100 mtr. wygrywa jak było do przewidzenia Tomsolu 11.3 (E) przed rodakiem swym Rothusem i Tęsiorowskim (P), Trojanowski (P) przychodzi przed ostatni. Stan bieżni jest bardzo zły, co powoduje naszą przegraną.

Największą niespodzianką była wspaniała forma naszych OSZCZEPNIKÓW, Turczyn bowiem już w pierwszym rzucie przechodzi granicę 68 mtr., niestety rzut ten ma przekroczony.

Zwyciężył Lokajski (P) 63,15; Turczyn (P) 63; 3) Suule (E) 61,45 cm.

W KULI faworytem jest Witing (E) 15.61 cm., zwycięża on ostatnim rzutem Tilguera (P.) 15.20 cm. Siedlecki (P) zajmuje miejsce ostatnie 13 mt. 40 cnt.

Szkoda ,że nie zabraliśmy naszego Fiedoruka, który tu dużo mógłby skorzystać.

800 MTR. wygrywa łatwo Kucharski 1.57.2 ciągnąc za sobą Maszewskiego 1.58.2, jako trzeci przychodzi Jürlan (E)

W SKOKU WDAL mamy niespodziankę. Pławczyk (P), ustanawia swój rekord życiowy skacząc 7 m. 12 ctm., bije go jednak Tumm (E) 7 m. 15 ctm.

Hoffman (P) zajmuje ostatnie miejsce skokiem 6 m. 74 ctm. i to ostatnim skokiem, gdyż wszystkie poprzednie miał przekroczone.

W BIEGU NA 5 TYS. MTR. zwycięża Noji (P) 15,20 sek. przed Wihtolsem (Ł) 15,24,4 sek. i Fiałką (P) 15,25 sek.

400 MTR. wygrywamy również przez Biniakowskiego 50.4 sek., Zawieja (P) zajmuje piąte miejsce.

Jako ostatnia konkurencja tego dnia była SZTAFETA 4 RAZY 100, zła zmiana pałeczki między Lokajskim a Biniakowskim przekreśla nasze nadzieje. — Zwycięża Estonja 43,5 sek. przed nami 43,9.

Po pierwszym dniu prowadzi Polska 65 pkt. 2) Estonja 61 pkt. 3) Łotwa 45

Dziś dalszy ciąg i koniec zawodów.

36 miljonów pasażerów w jednym miesiącu

W sprawozdaniu dyrekcji berlińskich zelektryfikowanych kolei dojazdowych za miesiąc czerwiec podana jest również liczba pasażerów, których koleje te przewiozły w miesiącu sprawozdawczym. Okazuje się, że w ciągu tego jednego miesiąca przewieziono nie mniej, jak 36 miljonów pasażerów. W ciągu tego miesiąca roku ubiegłego przewieziono 32 miljony pasażerów.

15 milj. rowerzystów w Niemczech

Inż. dr. Todt, generalny inspektor niemieckiego systemu drogowego oświadczył ostatnio że według statystycznych obliczeń liczba obywateli niemieckich, używających rowerów, jako środka lokomocji wynosi 15 miljonów. Jest przeto rzeczą naturalną, że w systemie dróg należy również uwzględnić potrzeby tych obywateli i stworzyć dla nich warunki jazdy, wykluczające, a przynajmniej zmniejszające znacznie niebezpieczeństwo. W tym celu przeprowadzona zostanie przy drogach niemieckich sieć dróżyn dla użytku rowerzystów.

Uczestnicy wycieczki winni zgłaszać się po karty uczestnictwa

Wszystkie formalności związane z wyjazdem wycieczki do Gdyni, są już załatwione. Karty uczestnictwa są w poszczególnych redakcjach i w Orbisie. Uczestnicy wycieczki, winni zgłosić się po nie osobiście. Karty uczestnictwa są imienne, pozatem, na każdej karcie uczestnictwa figuruje Nr. wagonu i miejsca w przedziale. Karty uczestnictwa dla czytelników z prowincji zostały rozesłane.

Przypominamy uczestnikom wycieczki, że pociąg wyruszy punktualnie o godzinie 12,45 z 1-go peronu.

Rozmaitości ze świata

NOWA SEKTA W BULGARJI.

Piotr Dunow założył pod Sofją kolonję czcicieli słońca. Najnowsza sekta liczy już sporo zwolenników, rekrutujących się z różnych warstw społecznych, przeważnie jednak spośród inteligencji. Dunow, idąc za przykładem Ghandiego zachowuje przez jeden dzień w tygodniu zupełne milczenie. Naśladują go w ten sposób jego uczniowie. Dunowiści, jak ich nazywają w Bulgarji, noszą białe tuniki, obywają się bez obuwia, aby nie wnosić błota i kurzu do mieszkania, pogrążają się w kontemplację przy wschodzie i zachodzie słońca oraz odprawiają praktyki, mniej lub więcej mistyczne, a mające służyć „oczyszczeniu dusz“. Sekta jest wolna, to znaczy nie rejestruje członków, którzy mogą należeć do niej według własnej woli, tak długo, jak im się podoba. Niema żadnego przymusu, ani też ustalonego dla wszystkich rytuału.

TYTUŁ DO SŁAWY.

Ambicję, sięgającą widocznie poza grób, miał pewien Amerykanin, Leon Mac Berny z San Pedro w Kalifornji, który przed zgonem zapisał testamentalnie Stalinowowi i Rooseveltowi.. po 1000 dolarów. Nie należy sobie zaraz wyobrażać, iżby ekscentryczny kalifornijczyk miał być miljonerem, któremu chodziło o jakiś wybryk. Wprost przeciwnie, Mac Berny posiadał tylko te 2000 dolarów, tak, iż dzieciom swoim nie pozostawił ani centa. Gdy prezydent Roosevelt dowiedział się o osobliwym prezencie, zrzekł go się natychmiast na rzecz dzieci zmarłego. Po pewnym czasie nadeszła z Moskwy taka sama decyzja zrzeczenia się ze strony Stalina. Cel jednak został osiągnięty: prasa amerykańska rozpisuje się o ekscentrycznym legacie i Mac Berny, nieznany za życia, stał się głośnym po śmierci.

CIEKAWE ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE W SZWECJI.

W Upland, w Szwecji, niedaleko Upsali, zrobiono ciekawe odkrycie archeologiczne z okresu Wikingów. Jest to tak zwany grób łódkowy ze szkieletem kobiety, spoczywającym w łodzi, około czterech metrów długiej i zachowanej lepiej niż inne podobne szkielety, jakie znaleziono w Szwecji, niepochowane w ziemi. Łódź ma piękny kształt, zrobiona jest z mocnych desek dębowych i złożona została w warstwie gliny. W grobie znaleziono zbiór przedmiotów, rzucających światło na obyczaje obserwowane przez Wikingów podczas ceremonji pogrzebowej. Kobieta została pochowana ze swym koniem i psem, które zostały zabite przed pogrzebem. W swą ostatnią podróż wyposażona została nietylko w wiosło i czerpak, lecz również i w żywność, pierścień ze złotego drutu, narzędzia tkackie, nieckę i pięknie rzeźbione drewniane żagle.

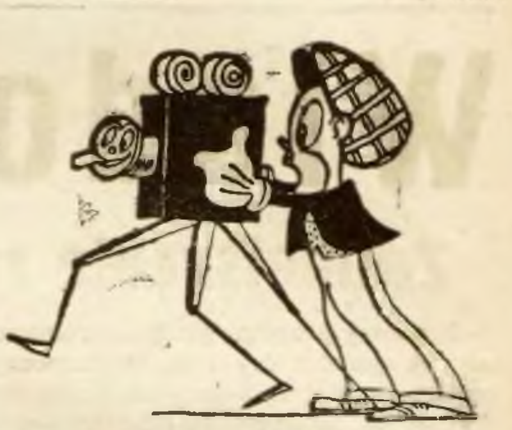
KONKURENCI LOKOMOTYWY.

Torpedy motorowe, kursujące po torach kolejowych konkurują skutecznie z lokomotywami, pędzonemi parą, pod względem szybkości. Na linji Paryż—Haur, wagon motorowy systemu Bugatti rozwija szybkość 182 klm. na godzinę. Przeciętna szybkość pociągu wynosi 120 klm. Przy próbnej jeździe torpeda osiągnęła nawet szybkość maksymalna 192 klm, co stanowi rekod światowy szybkości. Torpeda mieści 52 pasażerów. Kabina mechanika znajduje się pośrodku wozu w wieżyczce, wystającej ponad dach wagonu i oszklonej z wszystkich stron. W ciągu dwóch minut od chwili wprowadzenia wagonu w ruch można rozwinąć szybkość 120 klm.

RUCH TURYSTYCZNY W BERLINIE.

Z obliczeń berlińskiego biura turystycznego wynika, że ruch ten zyskuje z każdym rokiem na sile. Cyfry za pierwszych pięć miesięcy roku bieżącego przewyższają cyfry zeszłoroczne za ten sam okres o 50.000 osób. Cyfry te obejmują mianowicie 481000 przyjezdnych z zagranicy meldowanych w hotelach, pensjonatach i t. d. Z powyższej liczby przypada blisko 50 tys. turystów zagranicznych, reszta na ruch wewnętrzno turystyczny. Na czele tabeli turystów zagranicznych stoją Holendrzy z 4167 osób. POLSKA ZAJMUJE W TEJ TABELI 6 MIEJSCE Z 3509 TURYSTÓW, co stanowi wzrost o 1000 osób za pierwsze pięć miesięcy w stosunku do roku ubiegłego.

Kurjer Filmowy



Sex-appeal

Sex appeal!

Urodził się on już w pięknych wierszach poety Ronsarda, lecz nie miał jeszcze określonej nazwy, Ameryka, ze swemi girlsami, swem whisky i jazz-bandem nie istniała. Ludzkość żyła w zupełnej nieświadomości istnienia sex-appeal'u, pomimo to nie czuła się z tego powodu — bardzo upośledzona.

Należy skonstatować, że właściwie sex-appeal odkrył się sam, pewnego pięknego wieczora w kinie, gdy zauważono, że kobieta na ekranie posiada tylko dwa wymiary: jej suknie są koloru czarno-białego, a jej twarz — jest lekko tylko zarysowana półcieniami. To wszystko, co dotychczas podziwialiśmy: blask spojrzenia, świeżą cerę, złociste włosy, przyjemne w kolorach stroje — wszystko to nagle stało się drugorzędne, zniknęło. Jednak bezcielesne cienie z ekranu rozsiewały na widowni jakiś specyficzny, magiczny prawie czar. Czar, który działał jednakowo na zwykłego robotnika, intelektualistę oraz zblazowanego światowca.

Zaczęto mówić o jakimś niewytłumaczalnym pociągu seksualnym.

Odkryto sex-appeal.

Przypomina on Golfsztrom. Jego się nie widzi, tylko odczuwa.

On się rozwinął w epoce freudyzmu.

Wyraz ten stał się u nas — przyzwyczajeniem.

Dlatego właśnie trudno już jest obecnie go zdefinjować.

Mówi się:

— Jest to coś nieokreślonego, sam nie wiem jak to powiedzieć...

I robi się przy tem nieokreślony ruch ręką.

Jednak pomimo trudności zdefinjowania przyjęliśmy to pojęcie. Jest nam z nim wygodnie, jak ze szlafrokiem i domowemi pantoflami. Zawarte jest w nim piękno i powab rzeczy dalekich, nieznanych dla nas, niedostępnych, nieuchwytnych.

Zresztą pojęciem sex-appeal'u posługuje się pewna kategorja kobiet, która twierdzi:

Piękność kobiety, to poprostu piąte koło u wozu. Główną rzeczą jes sex-appeal...

I sex-appeal stał się sosem, podawanym w złych restauracjach, płaszczykiem, pod którym szmuglowano lichy towar.

Gdy pytamy siebie, co właściwie znaczy ten tajemniczy wyraz, brzmiący, jak jakieś zaklęcie magiczne, odpowiadamy:

— Przyszło to niewiadomo skąd, niewiadomo dlaczego, nie możemy tego zupełnie ani wyjaśnić, ani zdefinjować..

A zresztą, definjowanie nie jest wcale potrzebne..

A. Sld.

„Dzień wielkiej przygody“



Franciszek Dominiak w scenie filmu „Dzień wielkiej przygody“ — reżyserji Józefa Lejtesa. Jest to jedyny film polski który będzie reprezentował naszą produkcję na dorocznej wystawie sztuki filmowej w Wenecji.

Ploteczki z Hollywood

NAJMŁODSZE GWIAZDECZKI W HOLLYWOOD PRACUJĄ, UCZĄ SIĘ, ZDOBYWAJĄ NAGRODY.

Najpopularniejszy gwiazdor Jackie Cooper gra obecnie pod reżyserją Bolesławskiego. Do tego filmu musiał Jackie nauczyć się grać na fortepjanie. Pracuje ciężko i skarży się, że nie wiele ma czasu na rozrywki.

Bohater filmu, jeszcze u nas niewyświetlanego — Dawid Kopperfield — według Dickensa, dziewięcioletni Freddie Bartholome — jest szczęśliwy. Uzyskał najwyższe odznaczenie Akademji Sztuki oraz medal wielkiego magazynu — Mation Picture — Gra obecnie w filmie Anna Karenina i jest partnerem Grety Garbo Mały Freddy jest z tego bardzo dumny.

Mimo, że Schirley Temple liczy zaledwie 6 lat (urodziła się 23 kwietnia 1929 roku), zarabia więcej niż niejedna znana i renomowana gwiazda. Jej filmy, mimo kryzysu idą w Ameryce świetnie. Dla Schirley stworzono oddzielną produkcję, niczem dla pełnoletniej gwiazdy. Schirley ma własnego reżysera, własnego operatora (którego bardzo kocha), i własną charakteryzatorkę. Ich zresztą tylko słucha. Kiedy chciano jej dać innego operatora, zaczęła płakać i musiano przerwać zdjęcia. Nazywa swego operatora „szklanem okiem“, swego zaś reżysera gwizdkiem, gdyż stale gwiżdże podczas zdjęć.

Wytwornie ubrane piękne kobiety



Elza Elster i Urszula Grabley, które odtwarzają tytułowe role w filmie Ufa — „Zrób mię szczęśliwą“.

BANDYCI TERORYZUJĄ GWIAZDY FILMOWE.

Prasa amerykańska poświęca ostatnio wiele miejsca zagadkowej, a nawet niesamowitej historji, jaka się rozegrała w Hollywood. Mniej więcej od pół roku jacyś nieznani szantażyści usiłowali wielokrotne dokonać wymuszenia na osobach trzech aktorów filmowych — Janett Gaynor, Glorjii Swanson i Rod la Roque'a

Janette Gaynor, która przed pół rokiem opuściła szpital, gdzie poddała się operacji ślepej kiszki, niemal natychmiast po powrocie do zdrowia otrzymała list, w którym jakaś nieznana organizacja groziła, że jeżeli natychmiast nie wyjedzie do Nowego Yorku, będzie tam wywieziona przymusowo. Prawo na pobyt w Hollywood otrzyma wówczas, gdy zapłaci — odszkodowanie — w wysokości 10 tys. dolarów.

Znacznie większy apetyt mieli oszuści w stosunku do Rod la Roque'a. Od niego żądali 20 procent jego dochodów. Rod la Roque pokazał ten list swoim kolegom, śmiejąc się z szantażystów. Skutek był ten, że w tydzień później otrzymał nowy list, w którym uprzedzano go, że jeśli nie wierzy, iż groźba będzie spełniona, to niedługo przekona się jak nieopatrznie podkpiwał z autorów listu. Nie upłynął miesiąc od otrzymania tego listu, kiedy Rod la Roque niemal nie padł ofiarą wypadku. Gdy szedł ulicą Sunset, potrącił go jakiś samochód, który wpadł na chodnik. Rod doznał tylko lekkiego potłuczenia. Sprawcy wypadku nie zatrzymano, lecz zanotowano numer samochodu, który okazał się fałszywym. Następnego dnia aktor otrzymał list, stwierdzający, że wypadek ten nie był przypadkowy, lecz wykonano go z premedytacją.

Glorja Swanson natomiast otrzymywała niemal co tydzień listy z pogróżkami.

Gwiazda zwróciła się do policji.

Przeprowadzono energiczne dochodzenie i wyszło najaw, że szantaże były dokonywane przez dwóch zwolnionych z pracy statystów. Znali dobrze zwyczaje i upodobania szantażowanych przez siebie gwiazd i liczyli, że zdobędą w ten sposób pieniądze, za które chcieli założyć wielki dom gry. Staną oni wkrótce przed sądem stanu Kalifornja.

UTRAPIENIE JOHNA BOLESA

John Boles, nagrywając z Glorją Swanson film muzyczny dla Foxa p. t. Muzyka w powietrzu, grał w nim Anglika. Na jego utrapienie scenarjusz przewiduje noszenie przez eń monokla. John Boles, który nie miał dla Anglików zbyt głębokiego poważania, nabrał go w tym filmie. Po siedem, osiem godzin dzień nie ćwiczył się w zakładaniu i noszeniu szkiełka w oku. Mimo wszystko jednak podczas najbardziej frapujących scen przy nakręcaniu filmu szkiełko wylatywało z oka, ku utrapieniu reżysera Joe Maya, operatora filmowego i innych. Ostatecznie jednak, kto chce zostać mistrzem—musi ćwiczyć. John Boles zgruntował wreszcie po trudach głęboką sztukę noszenia monokla, a kiedy film ostatecznie szczęśliwie nakręcono odetchnął z ulgą.

Mógł wreszcie patrzeć na świat bez szkiełka w oku. Dla Anglików jednak — mistrzów noszenia monokla, z którym nie rozstają się w najtrudniejszych nawet sytuacjach — pozostał u Bolesa głęboki szacunek.

WYPADEK LOTNICZY GWIAZDORA.

W Hollywood należy do dobrego tonu posiadanie własnego samolotu, mało kto jednak wśród gwiazd umie sam pilotować. Angażują więc pilotów. Wśród aktorów nie brak jest jednak i pilotów, np. Wallace Beery, Clive Broock oraz James Dunn.

Przed dwoma tygodniami James Dunn przeżył przygodę która mimo całej swej dramatyczności nie ostudziła jego zapału dla lotnictwa.

Pewnego dnia James Dunn wystartował do lotu samotnego nad Texasem. Przelatywał nad górzystą okolicą. Nagle zauważył że od strony południowej nadciąga silna burza. Wiatr wzmagał się z każdą niemal chwilą. O przebiciu się przez zwały chmur nie mogło być mowy. Lotnik rozpoczął wyścig z burzą, starając się dolecieć przed jej nadejściem do najbliższego portu lotniczego. W pewnej chwili zobaczył, że zapas benzyny jest na wyczerpaniu. Cennego paliwa starczy najwyżej na 10 minut. Postanowił wobec tego lądować. Dookoła jednak rozciągały się tereny górzyste i mowy być nie mogło o lądowaniu. Kiedy pilot zdecydował się na opadnięcie na małej platformce w górach wiatr rzucił samolotem o skały. Dzięki przytomności umysłu Dunn ześlizgnął się na prawe skrzydło i w ten sposób samolot jego uniknął zderzenia ze skałami, zarył się natomiast przodem w teren.

Wypadek ten widzieli trzej kowboje, którzy paśli wpobliżu stado koni. Natychmiast pośpieszono lotnikowi z pomocą. Wydobyto go z rozbitego samolotu, zrobiono nosze, zawieszono je pomiędzy dwoma końmi i w ten sposób zawieziono do pobliskiego miasteczka. Tam lekarz stwierdził ogólne potłuczenie całego ciała i wywichnięcie lewej ręki. James nie będzie mógł conajmniej przez 6 tygodni brać udziału w zdjęciach. Przebywa obecnie w Hollywood w swojej willi, dokąd nadchodzą od jego przyjaciół i wielbicieli liczne dowody współczucia w postaci kwiatów i upominków.

KRONIKA FILMOWA

JEDEN Z FILMOWYCH DZIENNIKÓW AMERYKAŃSKICH zamieszcza nowe, ciekawe dane statystyczne o filmie amerykańskim. Na 18,250 kin amerykańskich, czynnych jest 13,500 z przeszło 11 miljonami miejsc. W miastach, mających ponad 100,000 mieszkańców 1 miejsce w kinie przypada na 7 osób.

Każdy film amerykański jest produkowany przeciętnie w 200 kopjach.

Z ankiety, przeprowadzonej przez właścicieli kinoteatrów w Ameryce wynika, że najpopularniejsze gwiazdy ekranu amerykańskiego są w 28 procentach pochodzenia nieamerykańskiego.

Frekwencja w kinach amerykańskich wynosi według dokładnych obliczeń 75 miljonów widzów tygodniowo.

ROY DEL RUTH, podczas śniadania w jednej z restauracyj w Baverly Hills w Holywood zwrócił uwagę na panią Sarę Opryńską, pochodzącą z Polski i zaangażował ją do swego nowego filmu. Wytwórnia Foxa również zamierza wykorzystać tę aktorkę.

SŁYNNY REŻYSER RYSZARD BOLESŁAWSKI podpisał nową, długoletnią umowę z wytwórnią „Metro“. Obecnie przystąpił do nakręcania nowego filmu p. t. „O' Shaughnessys boys“. Do ról głównych Bolesławski zaangażował kilku popularnych artystów, m. in. Jackie Coopera i Wallace Beery.

SFILMOWANA JUŻ ZOSTAŁA ZNANA POWIEŚĆ „Opowieść o dwóch miastach“ Dickensa. Bohaterką filmu jest młoda jasnowłosa piękność — Izabella Jewell, która odtwarza postać pospolitej midinetki. Partnerem jej jest Ronald Colman, reżyserował — Jack Conway.

WALLACE BEERY wyjechał na wakacje do Europy z żoną i adoptowaną córeczką. Natychmiast po powrocie do Hollywood, t. j. za dwa miesiące, przystąpi ten popularny aktor do nakręcania filmu p. t. „Zawodowy żołnierz“ dla wytwórni Foxa.

PREMJERA NAKRĘCONEJ OSTATNIO WERSJI AMERYKAŃSKIEJ filmu „Maskarada“ odbyła się 5 lipca w Nowym Yorku. Rolę Pauli Wessely odtwarza aktorka amerykańska Louise Rainer. Drugą rolę kobiecią — Mady Christians. Rolę malarza-uwodziciela gra William Powell. Film został bardzo przychylnie przyjęty przez prasę i publiczność amerykańską. Tytuł został zmieniony na „Escapade“.

NORMA SHEARER wystąpi w filmie „Romeo i Julja“ w/g sztuki Szekspira. Scenarjusz opracowuje John Masefield, znany autor dramatyczny i poeta angielski. Kto będzie grał rolę Romea — nie zostało jeszcze ustalone.

REŻYSER MIECZYSŁAW KRAWICZ ukończył już zdjęcia filmu p. t. „Dwie Joasie“ dla wytwórni „Blok — Muzafilm“. Podwójną rolę gra w tym obrazie Jadwiga Smosarska w asyście Iny Benity, Lucyny Szczepańskiej, Franciszka Brodniewicza, Michała Znicza Ruszkowskiego i innych. Kierownictwo artystyczne spoczywa w ręku Juljusza Gardana, zdjęcia — inż. Gniazdowskiego, muzykę komponują Szer, Eiger i Szebego. Warszawska premjera zapowiedziana jest na koniec sierpnia.

W POŁOWIE LIPCA rozpoczęły się zdjęcia do nowego filmu z b. mistrzem bokserskim świata — Jack Dempseyem w roli głównej. Duża część filmu nakręcona zostanie w restauracji w Nowym Yorku, której właścicielem jest Dempsey, pozatem kilka scen będzie robionych na pokładzie wielkiego statku transatlantyckiego francuskiego „Normandie“. Tytuł filmu—„Sweet Surerender“, reżyresuje — Monte Brice.

WE FRANCJI powtórnie sfilmowana zostanie książka Maurice'a Decobry „Dama w wagonie sypialnym“. Film będzie nakręcony w dwóch wersjach: francuskiej i angielskiej. W wersji francuskiej rolę główną wykona Marcelle Chantal. Partnerem jej będzie Douglas Fairbanks jn. W wersji angielskiej grać będą: również Fairbanks oraz Tallula Bankhead.

W ANGLJI sfilmowany będzie (już po raz drugi) „Tunel“ p/g Kellermanna. Role główne odtworza: Richard Dix, Madge Evans i Aubrey Smith. Również nakręcony zostanie obraz „Żółty paszport“, wielki „niemy“ sukces filmu sowieckiego.

I tym razem grać będzie Anna Sten, która wyjeżdża w tym celu z Hollywood. Pamiętamy, że właśnie film „Żółty paszport“ uczynił nazwisko Anny Sten głośnem w Europie, i był podwaliną jej karjery.

Wiadomości gospodarcze

Zmniejszenie rolniczych świadczeń podatkowych

Rządowy program polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935-36, rozpoczynający się w dniu 1 sierpnia, przewidywał m. in. zastosowanie szeregu ulg w rolniczych płatnościach podatkowych.

Projektowane **odciążenie w tych płatnościach, zarówno państwowych jak i samorządowych, wyniesie ma około 35 milj. zł.**, nie licząc poważnych zniżek w składkach ubezpieczenia ogniowego, które zostało już przeprowadzone. Konieczność zastosowania tych odciążeń powszechnie już została uznana. Wieś wprawdzie w stosunku do swej liczebności i świadczeń innych warstw gospodarczych nie płaci wielkich podatków, jednak obecna jej sytuacja jest tego rodzaju, że nawet te stosunkowo niewielkie płatności są dla niej w chwili obecnej nie do zniesienia.

Obliczono iż **łączne obciążenie rolnictwa podatkami na rzecz państwa i związków samorządowych wynosiło w 1928-29 r. 247 milj. zł. W r. 1933-34 suma ta spadła do 220 milj. zł., a więc o 12 procent. Jednocześnie jednak ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o około 60 procent i w tym samym stosunku zmniejszył się dochód gotówkowy rolnika.**

Autor wydanego przed paru miesiącami reportażu o powiecie rzeszowskim obliczył, że podatek gruntowy z roli pierwszej klasy dla właściciela trzyhektarowego gospodarstwa wynosił po przeliczeniu na poszczególne artykuły:

1929 r. żyta 78,0 kg, wieprza 10,9 kl., krowy w proc. wartości 5,4.

1934 r. żyta 167,1 kg, wieprza 36,0 kl., krowy w proc. wartości 14,8.

W tych warunkach stało się rzeczą konieczną przeprowadzenie pewnych zmniejszeń podatkowych, które odciążyłyby rolnictwo. Było to konieczne tembardziej, że **wpływy gotówkowe rolnictwa uległy w ostatnich tygodniach dalszej redukcji** w związku ze spadkiem cen zboża na giełdach zagranicznych i krajowych.

To też całkowicie w porę przychodzi ogłoszone w przeddzień nowego roku gospodarczego w rolnictwie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które **znosi z dniem 1 sierpnia pobór t. zw. „kryzysowego" 10%-wego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniesiony został również drugi 10%-owy dodatek do tego podatku, t. zw. dodatek interwencyjny**, wprowadzony w 1933 r. na cele związane z państwową akcją podtrzymywania cen artykułów rolniczych.

Ulgi te obniżą dotychczasowe rolnicze płatności podatkowe na rzecz państwa o 10 do 12 miljn. zł. W zakresie tych płatności jest to już kwota poważna.

Ponadto **trwają prace nad obniżeniem świadczeń podatkowych rolnictwa na rzecz związków samorządowych. Te świadczenia są conajmniej dwa razy większe od płaconych przez rolników podatków państwowych.** Są też one najbardziej uciążliwe dla wsi. Ale też i najtrudniejszą jest ich redukcja, wiąże się ona bowiem z koniecznością zmniejszenia wydatków gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych.

Już w końcu r. ub. podjęto zagadnienie to, dążąc do przerzucenia pewnej części podatków samorządowych na bezgotówkowe świadczenia rolników w postaci szarwarku, oraz powołując sieć specjalnych komisyj oszczędnościowo - oddłużeniowych dla samorządu terytorjalnego. Obecnie — ponieważ w związku z pracami tych komisyj — przedewszystkiem zaś pod naciskiem konieczności życiowych, akcja ta musi być rozszerzona **i wyrazi się w konkretnej uldze zmniejszenia samorządowych świadczeń rolnictwa o około 25 miljn. zł.**

W ten sposób z barków rolnictwa spadnie przeszło 15 procent dotychczasowego ciężaru podatkowego. **J. R-ski.**

Ulgi w opłatach od samochodów na fundusz drogowy

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w dniu 30 lipca szereg zmian w opłatach od samochodów i niektórych pojazdów konnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego. Opłaty te wprowadzone zostaną w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Rozporządzenie to zmniejszy poważnie opłaty od samochodów ciężarowych i traktorów używanych do zarobkowego przywozu towarów. *Opłata ta zniżona zostanie z 35 na 30 zł. od każdych 10 kilogramów wagi własnej samochodu.*

Następnie *zniesiona będzie pobierana dotychczas opłata od miejsc w autobusach, wynosząca 1000 złotych od każdego miejsca* przeznaczonego dla podróżnego, niezależnie od przebiegu autobusu. *Natomiast podwyższona zostanie opłata od przebiegu z 40 na 50 groszy* za jedno miejsce i 1 klm. przebiegu, przyczem ta opłata w żadnym wypadku nie będzie mogła przekraczać 150 zł. *Dla autobusów kursujących na drogach gruntowych opłata ta obniżona będzie do 30 groszy.*

Celem zachęcenia przedsiębiorców do uruchamiania nowych linij autobusowych, powyższe stawki 50 względnie 30 groszy *obniżone będą do połowy na przeciąg jednego roku od daty otwarcia nowej linji.* W ten sposób unormowane opłaty umożliwią powstanie nowych, zwłaszcza krótkich linij autobusowych, które posiadać będą duże znaczenie dla ułatwienia komunikacji.

Odpowiednio do ogólnego obniżenia opłat od autobusów *obniżone zostaną również opłaty od samochodów*, używanych doraźnie do zarobkowego przywozu osób poza obszarem jednej gminy. Obniżka ta wyniesie 25 procent dotych czasowych opłat od każdego z miejsc w tych pojazdach.

Następnie *całkowicie zniesiona zostanie pobierana dotychczas w wysokości 40 zł. opłata od roweru z przyczepnemi motorkami* o pojemności cylindrów do 100 CM. sześciennych oraz obniżona opłata od samochodów, używających obręczy półpneumatycznych zamiast masywów.

Jednocześnie z temi ulgami dla samochodów *uregulowana zostanie na nowych zasadach sprawa opłat od zarobkowych pojazdów konnych.* Dotychczas pobierane opłaty od zarobkowych pojazdów konnych — jak stwierdzono — ustalone zostały zbyt nisko, wobec czego pojazdy te stwarzają dużą konkurencję samochodom.

Projektowane rozporządzenie Rady Ministrów ma *podwyższyć opłaty od konnych pojazdów osobowych i ciężarowych*, kursujących na drogach bitych oraz obniżyć je dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych.

Uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej

Naczelna Rada Adwokacka wydała ostatnio szereg ważnych dla palestry postanowień. Między innemi Rada zabroniła przyjmowanie do kancelarji, jako pracownika byłego właściciela biura porad, oraz posługiwania się środkami, które przysparzają klijenteli z pokrzywdzeniem innych adwokatów. Rada uznała, że adwokat skazany prawomocnie na karę więzienia za przestępstwo na szkodę klijenta, **podlega skreśleniu** z listy. W dalszym ciągu Naczelna Rada Adwokacka uznała za niedopuszczalny udział aplikanta w dochodach patrona, co prowadziłoby do zdobywania klijenteli dla patrona, wreszcie ustaliła, że kandydat do stanu adwokackiego, który będąc aplikantem sądowym zajmował się pisaniem dla stron podań za wynagrodzeniem do tegoż sądu i udzielał za wynagrodzeniem porad prawnych osobom, prowadzącym sprawy w tym sądzie — nie może być przyjęty następnie do adwokatury.

Klasyfikacja gruntów dla podatku gruntowego

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych pismo okólne w związku z powołaniem wojewódzkich i powiatowych komisyj klasyfikacyjnych, które dokonać mają klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

Ministerstwo wzywa władze samorządowe do udzielania wojewódzkim i powiatowym komisjom klasyfikacyjnym bezpłatnie wszelkich posiadanych materjałów pomiarowych (planów i rejestrów) na posiadłości gruntowe, należących do tych urzędów lub instytucyj, względnie przechowywanych u nich. Ponadto urzędy i instytucje samorządowe zezwalać mają na sporządzenie niezbędnych do klasyfikacyj gruntów odrysów planów i odpisów rejestrów.

Premje P. K. O.

Dnia 30 lipca b. r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesione wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1935 r.

Premja zł. 1.000 padła na nr. 154138.

Premje po zł. 500 padły na Nr. Nr. 152.776, 161.587. 171.973, 174.931, 174.967, 176.632; 180.323, 181.281, 191.104.

Premje po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151.120, 152.852, 153.106, 153.617, 154.657, 155 468; 156.699, 159.535, 166.342, 168.732, 169.429, 169.606, 172.482, 173.267, 175.120, 178.181, 179.620, 181.202, 181.322, 182 728, 183.154, 186.609, 190.130.

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr. 150.187, 150.276, 150.620, 151.426, 151.847, 152.665, 153.175; 153.305; 154.231; 154.949; 155.003; 155.432; 156671; 157.365; 157.581. 158.001; 158.263; 158.614; 158,659; 158,876; 159.450; 159.626; 160,642; 160.770; 160.874; 162.632; 162,667. 163.151; 163.391; 164 519; 165.730; 165;857; 166.622; 166.746; 168.091; 168.200; 169.193; 169.201; 169,432; 169.600; 171.023; 171.131; 171,205; 171326; 171.984; 172.110; 172.181; 172.557; 173,684; 173.717; 174.072; 175.101; 175.110; 175.644; 176.808; 177.297; 177.941; 178.501. 179.167; 181 445; 181.725; 882.166; 183.608; 183.632; 183.865; 184.665; 185.066; 186.614; 187.301; 187.368; 188.398; 190,246; 190,833. 190,963; 191,406; 191.511.

Ogółem padło 109 premij na łączną kwotę zł. 18.850.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Halina Korolcówna 10

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. — 19484 (PI).

Panie proszą o przepisy polskich potraw. Anglicy z wdzięktem wymawiają „flaky" i inne niemniej trudne nazwy a przytem, lovely, very good. Wódka cieszy się wprost niebywałem powodzeniem so hot, so trong.

Przemiłe staropolskie było święcone wielkanocne. Było już nam smutno. Nawet z domu listów niema. Konsul ma wyjechać z całym domem gdzieś w góry. W kieszeni żałośne trzy rupje na nieokreślony okres czasu, nim prasa nie zapłaci. Gorzkie żale wypłakałam na kamizelkę kochanego doktora Stempowskiego, prosząc, by przez radjo w skrzynce pocztowej nadał święcone — i nadał. Wyemanował pewnie swoje myśli na fale eteru. U Hindusa dzwoni telefon. Wołają nas. Konsul zmienił projekt — święta w domu. Mamy przyjechać w niedzielę rano.

Motor rusza z kopyta. Brudna, schorowana przez trzy tygodnie nieludzkiemi bólami głowy, jak żółty cień staję na odświętnym progu. Stach pojechał do pana Andrzeja zrobić się na Europejczyka. Ja tymczasem szoruję się w gorącej wannie. Po pół godziny przeistoczona, przerzucam się przez wygodny fotel z papierosem w zębach. Jak zwykle w długiej powiewnej sukni — jak ongiś.

Mamy chwilę czasu na rozmowę z panem konsulem. Bardzo lubię te rozmowy. Uczę się dużo i mogę dyskutować. Już nie jestem dzieckiem, jak w domu.

Lyly ma wakacje. Przeszła jako druga uczenica. W nagrodę w jajku czekoladowem znalazła śliczny chromowy zegarek. Jakże to dziecko jest wybujałe i błade. Jednak tropikalny klimat z najbardziej młodzieńczej buzi zdziera barwy i blask rumieńca.

Lyly chce, bym o niej coś napisała. Więc piszę, żeby jeszcze bardziej przewrócić w przewróconej główce rozpieszczonej jedynaczki.

Wykańczam linję mozolnej pracy rodziców nad kształtowaniem tej wybujałej roślinki tropikalnej.

Lyly urodziła się w Mandżurji, wychowała się w Japonji i Indjach. Mówi po angielsku lepiej, niż po polsku. Ma skośne oczy, czy załamane brwi, co daje jej lekki styl mongolski. Ma giętkie, długie nogi i ręce i najlepiej wygląda w kostjumie kąpielowym, lub kiedy boso tańczy w przykrótkiej sukience w kraty.

W szatach powiewnych, w tiulach balowej sukienki, w pierwszej chwili robi wrażenie dorosłej, potem w każdym ruchu wyłazi pędrak, co nie wie, gdzie podziać ręce i nosi je wdzięcznie rozstawione.

Ten niedźwiedzi wdzięk wyraża się również w rozlewaniu szklanek, spuszczaniu talerza na podłogę i całym szeregu drobnych posług dla starszych.

Zresztą starsi są sami temu winni. Zawsze mają słabość do wysługiwania się dzieckiem przy ludziach obcych. Wychodzą na tem fatalnie wszystkie kruche drobiazgi, ich pociecha wyrabia sobie opinję niezdarnego niedźwiadka, a w głębi duszy hoduje żal do świata do rosłych i marzenie o tem, by już skończyć szkołę i mieć szesnaście lat.

Dlaczegoś te szesnaście lat wydają się takie piękne i upragnione, jak wrota do życia. Lyly jest wychowana w zdrowym duchu angielskiej szkoły, gdzie sport jest na pierwszem miejscu, przed nauką, nawet tak zwanem dobrem sprawowaniem i przysparza dodatnie punkty na cenzurkę.

To też nigdy nie widziałam jej odrabiającej lekcje, zato nieraz na drzewie morwy z czarną buzią, tańczącą boso jakieś własne plastyczne fantazje, lub taplającą się w morzu.

Zamiłowanie do tańca i jego wyczucie ma po matce. Pani Kira tańczy cudownie japońskie tańce.

Lyly od dwóch miesięcy ma pieska, chien locomotive. Czarny ostrowłosy pod worek nazywa się Betty-Bub. Stale zostawia bilet wizytowy na posadzkach, stale swoją osobą absorbuje cały dom. Gdy jedzie na week-end ma swoją poduszeczkę w samochodzie, buteleczkę, mleczko, miseczkę, omal nie smoczek. Trudno, jest tak rasowa, córka rodziców z pierwszą nagrodą psiej piękności, obarczona arystokratycznym psim rodowodem, w niebezpiecznym klimacie Indyj musi mieć swoje wygody i wymagania.

Lyly miała małpkę, ale pokłóciły się o drobnostkę. Lyly wrzuciła ją do beczki z wodą w ogrodzie, małpa obrażona ugryzła swą panią i za karę powędrowała do ogrodu zoologicznego.

Lyly ma jedną złotowłosą przyjaciółkę i dużo znajomości dziecinno-oficjalnych. Pozatem dużo starszych panów i pań, którzy — by przypodobać się rodzicom, głaszczą ją pod brodę, po główce i rozpływają się w komplementach nad jej mądrością i urodą.

Lyly nie chodzi nigdy pieszo i nie jeździ samochodem sama. Gdy nie jest z rodzicami, towarzyszy jej Aja. Ale to specjalna kasta niań dla białych dzieci. Lyly ma też swoją Aję, która pierze jej sukienki, ubiera ją, obsługuje i chodzi za tą panienką, jak cień.

(D. c. n.).

NOWE ODKRYCIA

w podziemiach kościoła św. Ducha

W ciągu dalszych prac w podziemiach kościoła św. Ducha i byłego klasztoru Dominikanów dokonano nowych odkryć. Pod fundamentami obecnego gmachu kościelnego natrafiono na basztę więzienną pochodzącą z 14 wieku. Resztki tej baszty w postaci głębokiego otworu-studni można wyraźnie oglądać w podziemiach Studenci zatrudnieni w podziemiach podczas dalszych prac w „hadesie“ stwierdzili, że komora, w której zwalone są tak dobrze zachowane zwłoki, jest znacznie głębsza, niż to przypuszczano pierwotnie, zaś otwór przez który się wchodziło do Hadesu jest jedynie oknem Drzwi znajdują się niżej. Obecnie prowadzone są dalsze prace celem dokonania się do dna.

Stwierdzono, że w podziemiach klasztoru, czy też w starożytnej baszcie więziennej stosowano wobec więźniów torturv ZNALEZIONO MIANOWICIE DOBRZE ZACHOWANE ZWŁOKI NOSZĄCE ŚLADY TORTUR jak npr. z wyłamanemi rękami i nogami przy pomocy t. zw. śruby hiszpańskiej, zwłoki kobiety z odciętemi piersiami i t. d. Prowadzący te roboty wyrażają przypuszczenie, iż podczas dalszych prac w „hadesie“ mogą być poczynione nowe interesujące odkrycia. Przypuszczają, że „hades“ ma jakieś połączenie ze studzienką (pozostałość baszty więziennej) które zostało dla jakichś celów zamurowane.

Prócz tego w jednym z ciemnych zakamarków strychu kościelnego znaleziono dużą skrzynię z jakiemiś dokumentami które, przypuszczać należy, przyczynią się do wyświetlenia tajemnic podziemi kościoła oraz byłego klasztoru o.o. Dominikanów, w którym mieści się obecnie areszt centralny.

Wiadomość tę podajemy według wersyj, pochodzących od studentów, pracujących w podziemiach dominikańskich. Ze swej strony skłonni jesteśmy raczej przypuszczać, że owa baszta, o której powyżej mowa, to fundamenty starego pierwotnego kościoła Św. Ducha z XVI w. Wątpić również należy, czy zwłoki rzekomo noszące na sobie ślady tortur są ofiarami praktyk inkwizycyjnych. Bardziej prawdopodobnem jest, że są to ofiary rzezi wojennej. (Red.)

I w Wilnie są domy grożące katastrofą

Straszna katastrofa w Warszawie, która okryła żałobą szereg rodzin wzbudziła powszechną czujność. Wczoraj w Wilnie do policji wpłynął meldunek mieszkańców domu Nr. 5 przy ul. Ślepej, że dom ten grozi runięciem. Sufit w tym domu ugina się, ściany popękały i katastrofa może nastąpić lada chwila.

Oczywiście, w tym wypadku zostaną natychmiast przedsięwzięte środki ostrożności. Na marginesie jednak warto podkreślić, że wgląd lokatorów w sprawy stanu budowli nie wydaje się całkiem niedorzeczny. W czasach trudności finansowych właściciele domów nie śpieszą z remontami i spewnością w Wilnie znajdzie się niejedna rudera, grożąca runięciem. Takie objekty muszą demaskować sami lokatorowie. (c)

Uśmiechnij się—radjo mówi

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Regulacja rzeki Cwiecień w pow. mołodeczańskim

Prace regulacyjne nad rzeką Cwiecień rozpoczął Urząd Wojewódzki z początkiem lipca z kredytów Funduszu Pracy. Początkowo na akcję tę przyznana dotacja przez Fundusz Pracy wynosiła zł. 40.000. Wobec dużego postępu prac i znacznej ilości zatrudnionych bezrobotnych dotacja Funduszu Pracy została zwiększona do wysokości zł. 60.000 Ilość zatrudnionych bezrobotnych przekracza 200 osób dziennie. Są to rejestrowani bezrobotni z terenu m. Wilna, przewożeni kosztem Funduszu Pracy na miejsce robót. Zespół zatrudnionych bezrobotnych został rozkwaterowany w sąsiednich wsiach miejsca pracy i znajduje się pod stałą i troskliwą opieką p. starosty Olszewskiego.

Uregulowane łożysko rzeki Cwiecień osuszy około 3.000 ha zabagnionych gruntów, które zostaną poddane dalszym zabiegom meljoracyjnym. Wstępne przygotowanie terenu do dalszych upraw w postaci oczyszczania doliny rzeki Cwiecień z bezużytecznych krzaków i kępin zostało wykonane w zimie w porze najbardziej nadającej się do tego rodzaju prac na terenach zabagnionych.

Termin zakończenia prac wodnych przewidziany w roku bieżącym. Dalsze prace agrotechniczne umożliwiające zakładanie szlachetnych kultur roślinnych będą prowadzone w latach następnych pod nadzorem Izby Rolniczej.

OKOŁO 15.000 OSÓB

wyjechało z Wileńszczyzny na roboty rolne do Łotwy

Wzorem lat ubiegłych, stosownie do zawartej umowy między Rzecząpospolitą Polską a Łotwą, w roku bieżącym również odbyła się na terenie woj. wileńskiego rekrutacja robotników rolnych do Łotwy.

Rekrutacją tą zostały objęte niemal wszystkie powiaty województwa.

Według danych wyjechało z terenu woj. wileńskiego 14.826 os., mężczyzn 3291 kobiet 11.535, w tem z poszczególnych powiatów:

Z pow. brasławskiego 5.884; święciańskiego — 2.665; dziśnieńskiego — 3.052; postawskiego — 1.107; wilejskiego — 1.515; mołodeczańskiego — 603.

Jak widać, największa ilość wyemigrowała z terenu pow. brasławskiego. Wpływ na to ma długoletnia tradycja. Mieszkańcy stamtąd jeszcze przed wojną wyjeżdżali na roboty do Rygi, Tallina lub nawet wgłąb Rosji. Pozatem małe gospodarstwa, które posiadają nie dają możności wyżywienia, zmuszają ich do poszukiwania innych źródeł egzystencji.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 2 sierpnia 1935 roku

6.30 Pieśń 6.33 Pobudka do gimnastyki 6.36 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.20 Dzien por. 7.30 Pog. sport. turyst. 7.35 D. c. muzyki 8.20 Progr. dzienny 8.25—8.30 Chwilka społeczna 11.57 Czas 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. meteor 12.05 Dzien. poł. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05—13.30 Schumann—Etiudy symfoniczne 13.30—13,35 Z rynku pracy 15.15 Poczytajcie sobie 15.25 Życie art. i kult. miasta 15.30 Zespół Z. Grossmana 16.00 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego“ 16.15 Koncert Ork. T. Seredyńskiego 16.35 Pogadanka dla chorych 16.50 Codz. odc. prozy 17.00 Koncert dla dzieci 17.40 Francuskie piosenkarki 18.00 „Szlakiem autobusowym“ 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 „W świetle rampy“ 18.45 Ze starych operetek 19.05 Progr. na sobotę 19.15 Koncert rekl. 19.30 Recital skrzypcowy 19.50 Aktualny monolog „Fotografja do paszportu“ — gawęda Ciotki Albinowej 20.00 Aud. pogodna 20.10 Lekkie melodje 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia daw. i współcz. Polski“ 21.00 Koncert symfoniczny 22.00 Wiad. sport. 22.10 Koncert życzeń 23.00 Wiad. meteor. 23.05—23.30 Nowości taneczne

SOBOTA, dnia 3 sierpnia 1935 r.

6.30—Pieśń; 6.33 — Pobudka do gimnastyki, 6.36 — gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7.20 — Dziennik poranny; 7.30 — Pogadanki sport.-turystyczne; 7,35 — d. c. muzyki; 8,20 — Progr. dzienny; 8.25—8.30 — Giełda rolnicza; 11.57 — Czas; 12.00 — Hejnał. 12.03 — Wiadomości meteorologiczne; 12.05 — Dziennik poł.; 12,15 — Koncert symfoniczny; 13,00 — Chwilka dla kobiet; 13.05 — 13.30 — Muzyka taneczna; 14.30 — Nowe nagrania na płytach; 1515 — Bardzo mi się śpieszy; 15.25 — Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15,30 — Audycja dla dzieci — Czar Andersena; 16.00 — Skrzynka techniczna; 16.15 — Lekkie piosenki w wykonaniu H. Rapackiej; 16.30 — Recital fortepianowy St. Nawrockiego; 16.50 — Codz. odc. prozy. 1700 — Koncert orkiestry P. R.; 18.00 — Poradnik sportowy; 18.10 — Minuta poezji; 18.15 — Cała Polska śpiewa; 18,30 — Audycja literacka wesoła: Giełdziarze nad morzem; 18.45 — Słynni wiolonczeliści; 19.05 — Program na niedzielę; 19.15 — Koncert reklamowy; 19,20— Nasze pieśni; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Przegląd prasy rolniczej; 20.10 — Muzyka lekka; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20.55 — Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00 — Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 — Dzień świąteczny na południu — Koncert symfoniczny; 22.00 — Wiadomości sportowe; 22.10 — Wesoła syrena; 22.30 — 23.30 — Muzyka taneczna.



Gdy Wezuwjusz grozi wybuchem.

Co było „zalane“ chodniki czy reporter?

Wczorajszy „Ikace“ krakowski przynosi następującą wiadomość:

„(Hr.) Wskutek ulewnego deszczu, jaki 30 b. m. spadł w Wilnie, na przedmieściach
wiele ulic zostało zalanych wodą.
Potworzyły się „rzeki i jeziora“.
Na przedmieściu Antokol
wiele mieszkań stoi pod wodą.
Mieszkańcy utrzymują komunikację przy pomocy łodzi i kajaków“.

Na pytanie postawione w tytule odpowiedź będą łaskawi dać mieszkańcy Antokola.

Sensacyjna sprawa

Dzisiaj przed Sądem Okr. stanie proboszcz trocki ks. Małynicz Malicki, który zdobył sobie smutną sławę zachowaniem się po zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Ks. Malicki oskarżony jest o obrażenie narodu i państwa polskiego.

Endecja, jak wiadomo, uczyniła z ks. Małynicza swój sztandar: cierpiętnika w walce z „prześladowcami“ kościoła. Z tego też względu rozprawa dzisiejsza budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Walka z kłusownictwem

W ciągu ub. miesiąca w lasach państwowych na terenie Wileńskiej Dyrekcji L. P. ujęto przeszło 50 kłusowników z bronią i zwierzyną. — Kłusowników przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Zamknięcie półkolonji

Dnia 2 bm. o godzinie 17 w parku Montwiłłowskim, przy ul. Witebskiej 21 odbędzie się zamknięcie półkolonji letniej „Caritasu“ pod wez. Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia, prowadzonej przez SS. Dominikanki.

KRONIKA

Piątek 2 Sierpień

Dziś: Stefana P. M.
Jutro: Znal. rel. św. Szczepana

Wschód słońca—godz. 3 m. 31
Zachód słońca—godz. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 1.VIII. 1935 r.

Ciśnienie 759
Temp. średnia + 17
Temp. najwyższa + 21
Temp. najniższa + 13
Opad 0,5
Wiatr półn. - zach.
Tendencja — lekki wzrost
Uwagi: pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wieczora dn. 2 sierpnia:

W całym kraju po miejscami mglistym lub chmurnym ranku, w ciągu dnia naogół dość pogodnie jednak z możliwością gdzieniegdzie przelotnych deszczów.

Cieplej.

Słabe wiatry miejscowe.

DZIS DYŻURUJĄ APTEKI:

1) Apteka Miejska (Wileńska 23), 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), 3) Chrościckiego (Ostrobramska 25), 4) Filemonowicza (Wielka 29) i wszystkie apteki na przedmieściach.

— **RUCH POPULACYJNY W WILNIE.** —

Zarejestrowane urodziny: 1) Garbarówna Cywja; 2) Błoch Tema; 3) Szyper Szołom.

Zaślubiny: 1) Juchniewicz Zofja — Smogur Zygmunt; 2) Musiałówna Halina-Małgorzata — Więckiewicz Wincenty; 3) Baranowska Olga — Łogmian Michał; 4) Gordonówna Chana — Cemachowicz Bencjan.

Zgony: 1) Szyszkiewicz Józef, woźny, 52 lat; 2) Epsztejn Etka, 59 lt.

— **Przybyli do Wilna do hotelu Georges'a:** Tomiczek Stanisław z Wilna; Beker Jakób z Warszawy; mjr. Zacharewicz Kazimierz z Warszawy; Hanrtingh Rene z Warszawy. Kijakowski z Mołodeczna; Lipkowska Helena z Lidy; Dutkiewicz Helena z Warszawy; Kucharski Józef z Wilna; ppor. Piętka Tadeusz z Wilna.

OSOBISTA

— **Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego** p. Ludwik Szwykowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 1.VIII m. b. objął urzędowanie.

ADMINISTRACYJNA

— PRZESZŁO 1000 KOLIZYJ Z PRZEPISAMI ADMINISTRACYJNEMI. W ciągu ub. miesiąca poszczególne komisarjaty P. P. sporządziły na terenie Wilna przeszło 1000 protokółów karnych za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej wykroczeń notują rubryki: ruch kołowy, opilstwo, zakłócenie spokoju publicznego i nieoświetlanie klatek schodowych.

W porównaniu z miesiącem czerwcem liczba wykroczeń administracyjnych nieznacznie zmalała.

MIEJSKA

— **Nowy radny.** — Dowiadujemy się, że radny z klubu żydowskiego inż. **Krakowski** wskutek trzechkrotnego opuszczenia bez usprawiedliwienia posiedzeń Rady Miejskiej skreślony został z listy radnych.

Na jego miejsce do Rady Miejskiej wszedł następny kolejny kandydat z listy klubu żydowskiego inż. **S. Trocki.**

Inż. Krakowski, wyjechał do Palestyny.

— NAJBLIŻSZE ROBOTY KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE. — W tych dniach Zarząd Miejski zatwierdził plan robót wodociągowo-kanalizacyjnych przewidziany do wykonania w roku bieżącym. Kosztorys tych robót wynosi zł. 200.000.

Program robót przewiduje skanalizowanie następujących ulic:

Ul. Głębockiej (Antokol) — budowa kanału burzowego, budowa kanału na ul. Antokolskiej od Tivoli do św. Piotra i Pawła, budowa kanału na odcinku od ul. Krzywe Koło do Filareckiej, następnie budowany będzie kanał na przestrzeni 200 mtr. na ul. Popowskiej. W dalszym ciągu skanalizowana zostanie ul. Kijowska na przestrzeni od Rydza Śmigłego do Smoleńskiej, następnie skanalizowaniu ulegną ulice: Archanielska i Rydza Śmigłego. Skolei roboty przerzucone będą na dzielnicę Kalwaryjską, gdzie skanalizowane będą ulice: Bołtupska, Lwowska i Wiłkomierska do Mostu Zielonego, skanalizowany również zostanie rynek Kalwaryjski. Następnie skanalizowana zostanie ul. Holenderska do Popowskiej.

Z robót wodociągowych przewidziana jest budowa rurociągu na ul Zawalnej na odcinku od ul. Nowogródzkiej do pasażu Bunimowicza.

Realizacja tego bogatego programu kanalizacyjno — wodociągowego rozpocznie się już w przyszłym tygodniu.

— **MAGISTRAT ROZPOCZĄŁ BUDOWĘ** NOWEGO CHODNIKA NA UL. 3 MAJA na odcinku od ul. Mickiewicza do kościoła św. Jakóba. Chodnik będzie znacznie poszerzony.

GOSPODARCZA

— PODATEK DOCHODOWY. 15 sierpnia władze skarbowe przystąpią do rozsyłania nakazów płatniczych na podatek dochodowy za rok 1934.

Należy przy sposobności zaznaczyć że ci płatnicy tego podatku, którzy płacili podatek dochodowy w formie ryczałtu, w roku bieżącym opłacać będą na podstawie obliczeń od osiągniętego dochodu.

ROŻNE

— KARY ZA „DOMOWE“ NAPRAWIANIE KORKÓW. Elektrownia miejska podjęła lotną kontrolę liczników. Kontrolerzy badają przytem, czy abonenci nie przeprowadzili sami reperacji przepalonych korków. Za tego rodzaju naprawy sporządzane są protokuły, właściciele zaś liczników karani są doraźnie grzywną w wysokości 7 i pół złotych.

NADESŁANE

— **INFORMACJE O TURYSTYCE DO ZSRR.** W dniu 5 sierpnia r. b. przybędzie do Wilna wraz z kierownikiem Sekcji Turystyki Sowieckiej Polskiego Biura Podróży „Orbis“, p. Grynbergiem, przedstawicielka Intourista w Moskwie, p. M. Eichenwaldowa. Pan Grynberg i p. Eichenwaldowa udzielać będą w filji „Orbisu“ w Wilnie, ul. Mickiewicza 20, w ciągu 2 dni t. zn. 5 i 6 sierpnia wszelkich informacyj turystom, pragnącym zwiedzić ZSRR.



Rekordzistka w rzucie dyskiem. Niemiecka lekkoatletka Gisela Mauermeyers wykazała na zawodach w Berlinie świetną formę, mając rzut 43 metrów.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM. Dziś, w piątek 2 bm.— teatr nieczynny. Jutro w sobotę dn. 3 bm. o godzinie 8.30 wiecz — w dalszym ciągu przezabawna farsa w 3 aktach Arnolda i Bacha p. t. „Hiszpańska Mucha“. **Ceny propagandowe.**

— **NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE LETNIM.** W niedzielę dnia 4 bm. o godz 4 po poł. — przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim wypełni przezabawna i wesoła farsa w 3 aktach „Hiszpańska Mucha“.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w piątek 2 sierpnia, dwa seanse — o godz. 6,30 i 9,15, wesołej rewji p. t. „Miłość z przeszkodami“, w której oglądamy sketche, inscenizację (W zimowy wieczór), solowe produkcje Wilińskiej, Czerwińskiego, Gronowskiego, Zgorzelskiej, Wajnówny i Dudarewa oraz popisy duetu muzykalno-groteskowego Janaszków.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.